Cena 10 groszy

Redakcja Tel. 138.28, 102.28 Administracja Tel. 182.28, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok IX. Nr. 291 Łódź, sobota 21 października 1933 r.

Straszliwa katastrofa na moście.

Samochód runął do głębokiego rowu.

Jedna osoba zabita, kilka walczy ze śmiercią.

Męcikał, (powiat chojnicki), 21. 10. Około godziny 6 wydarzyła się tu okropna katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy załadowany owocem i drobiem spadł z mostu rzecznego

do głebokiego rowu.

Z Kalisza zdążał przez Chojnice w kierunku Gdyni samochód ciężarowy PM. 12,652, kierowany przez współwłaściciela Franciszka Floryszczaka, zam. w Kaliszu, przy ul. Staszica 29, obok którego siedział Alozy Gadzinowski, drugi współwłaściciel samochodu, zam. przy ul. Staszica 29 w Kaliszu. W tyle na samochodzie siedziały Regina Andrzejewska, lat 24 i jej mąż Józef oraz 21-letnia Wiera Haponówna, wszyscy z Kalisza. Byli oni

pogrążeni we śnie.

Kiedy samochód mijał most na rzece Brdzie, złamało się przednie lewe koło, wskutek czego samochód nachylił się na poręcz mostu. Pod naporem olbrzymiego ciężaru słupy betonowe poręczy przewróciły się i samochód spadł z mostu do rowu głębokiego na około 3 metry, tuż nad brzegiem rzeki, grzebiąc pod sobą pasażerów. Wskutek pęknięcia czaszki poniósł śmierć na miejscu Alojzy Gadzinowski, liczący 35 lat. Kierowca samochodu Floryszczak odniósł złamanie lewej ręki i ogólne obrażenia ciała, Regina Andrzejewska odniosła

bardzo ciężkie rany.

W stanie nieprzytomnym trwa dotąd. Istnieje obawa o jej życie. Ciężkie obrażenia odniosła także Wiera Haponówna, zaś Józef Andrzejewski wyszedł z wypadku bez szwanku. Rannych przewieziono samochodem do Zakładu św. Boromeusza.

Samochód uległ uszkodzeniu. Sędzia śledczy prowadzi energiczne śledztwo dla ustalenia przyczyny katastrofy. Prawdopodobnie stało się to wskutek złamania lewego przedniego koła.

Skarb japoński pęcznieje...

Niezwykły wzrost eksportu.

Berlin, 21 października. Niemiecki instytut do badania konjunktur ogłosił ciekawe cyfry dotyczące Japonji. Według nich produkcja przemysłu japońskiego w związku z prowadzoną przez rząd dewaluacją jeny przekroczyła o 20 proc. najpomyślniejszy stan z okresu najlepszej konjunktury r. 1929.

Stało się to dzięki temu, że jena straciła

na wartości 63 proc.,

a ceny hurtowe towarów obniżyły się w stosunku do r. 1928 o 66 proc., podczas gdy zniżka w Anglji wynosi tylko 52 proc., a w Stanach Zjednoczonych 51 proc.

Eksport Japonji, który w roku 1931 wynosił 83,9 miljonów w pierwszym kwartale 1932 r. wzrósł do 12,8 milj. jen, a w pierwszym kwartale 1933 r. osiągnął 180 milj. jen i wzrasta w dalszym ciągu.

Wielki mityng w pałacu sportowym.

Kampanja wyborcza w Niemczech.

Berlin, 21 października. Kampanja wyborcza w Niemczech rozpoczęła się w piątek wieczorem wielkim mityngiem w pałacu sportowym. Mowę wygłosił min. Goebbels. Mityngiem tym partja narodowo-socjalistyczna zainicjowała propagandę masową na rzecz polityki zagranicznej rządu Hitlera, prowadzoną pod hasłem „równości praw dla Niemiec"..

Malisz spędza czas na modlitwie

Zbrodniarze żałują swego czynu.

Kraków, 21 października. Maliszowa jest zrezygnowana. Mówi bardzo mało i odpowiada prawie że wyłącznie na stawiane jej pytania. Rzadko kiedy zwraca się jakiemś słowem do straży więziennej, a jeżeli to czyni, to tylko z konieczności.

Od czasu do czasu popada w depresję i

wtedy płacze.

W takich chwilach wspomina rodzinę i żałuje jej, robiąc sobie wyrzuty, że taką hańbę ściągnęła na swoich najbliższych.

O mężu wyraża się bardzo dobrze i powtarza, że kochali się wzajemnie. Szukali oboje jakiejkolwiek posady, ale niestety napróżno. Ciągle powtarza, że gdyby dano im pracę, wszystko byłoby dobrze.

Maliszowa w dalszym ciągu bierze winę na siebie w tym sensie, iż twierdzi, że namawiała męża do zbrodni i podtrzymywała go w zamiarze napadu w chwilach, gdy ten chciał się cofnąć. Twierdzi, że do Suesskindów

sama strzelała.

Natomiast Malisz popada coraz więcej w rozstrój nerwowy.

Zmienia się z dnia na dzień, poprostu ginie w oczach.

Nerwy odmawiają mu już zupełnie posłuszeństwa, a najlżejsza nawet wzmianka o morderstwie wyprowadza go zupełnie z równowagi.

Na twarzy Maliszowej prawie nie znać strasznych przejść, natomiast na jego twarzy widać wszystko wyraźnie.

Z przystojnego młodzieńca, jakim był Malisz stał się on obecnie wychudłym, bladym, trzęsącym się człowiekiem, postarzałym zmienionym do nie poznania.

Jest jeszcze jedna rzecz charakterystyczna.. Tak jak ojciec jego, który całe życie był ateistą, na parę tygodni przed śmiercią, złożony śmiertelną chorobą pogodził się z Bogiem, żądając, by podano mu mały, pamiątkowy krucyfiks i nie wypuszczając go z rąk aż do chwili zgonu tak samo zbrodniczy jego syn obecnie czuje potrzebę pogodzenia się z Bogiem..

W chwilach wolnych od przesłuchania Malisz modli się i siedzi zamyślony.

Malisza trawi jakiś wewnętrzny niepokój, uzewnętrzniający się tem, że więzień chodzi nerwowo po celi i rzadko kiedy siedzi. Czasem zatrzyma się w swej nerwowej wędrówce i patrzy tępym wzrokiem poprzez kraty na niebo. Wtedy Malisz się modli.

Aresztant bardzo mało je, jak również sypia krótko i nerwowo. Czasami mówi przez sen i zrywa się ze snu gwałtownie.

W rozmowie narzeka na swoją złą naturę i na swój przeklęty los.. Kilkakrotnie wspominał starą matkę i wyraził żal, że nie słuchał jej rad i wskazówek. O żonie wyraża się Malisz bardzo dobrze, twierdzi, że ją kochał. Żony w niczem nie obciąża, wręcz przeciwnie, całą winę bierze na siebie..

(Dokończenie na str. 2-ej)

Komisarz Ligi Narodów dla uchodźców z Niemiec.



Holenderski profesor Van Hamel, były wysoki komisarz Gdańska, otrzymał propozycję objęcia nowoutworzonego komisarjatu Ligi Narodów dla spraw uchodźców z Niemiec.

Marsz. Piłsudski w Grodnie.

Wilno, 21 października. Dnia 21 b. m. o godz. 16-ej przybędzie do Grodna Marszałek Piłsudski, który w DOK. III przeprowadzi gry wojenne.

Tajemnica podziemi Reichstagu.



Dwukrotnie sąd Rzeszy odbywał wizję lokalną w podziemiach Reichstagu, badając przedewszystkiem przejście między mieszkaniem premjera Goeringa a właściwym Reichstagiem. Po prawej stronie: Wejście do tunelu łączącego Reichstag z pałacem premjera. Po lewej stronie: Dziennikarze w tunelu przysłuchują się objaśnieniom świadków.

Europa reaguje na wystąpienie Niemiec z Ligi.



U góry po lewej stronie: Publiczność czeka przed siedzibą angielskiego premjera Downing Street 10, na wyniki narad gabinetu. Po prawej: Premjer francuski Daladier mówi w Izbie o zagadnieniach budżetowych i rozbrojeniowych. U dołu: 1) Mac Donald i angielski minister spraw zagranicznych opuszczają prezydjum rady ministrów; 2) Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesz opuszcza w towarzystwie kanclerza Dollfussa dworzec kolejowy w Wiedniu.

Stałe pensje zamiast mnożnej.

Nowa ustawa uposażeniowa dla urzędników.

Warszawa, 21 października. W łonie rządu odbywają się prace nad uzgadnianiem zasad nowej ustawy uposażeniowej. Ustawy tej — jak oświadczają ze sfer miarodajnych nie należy uważać za ustawę oszczędnościową, gdyż suma globalna wydatków na uposażenia urzędnicze pozostaje w przyszłym budżecie na niezmienionej wysokości.

Ustawa ta opracowana jest natomiast pod kątem widzenia uproszczenia procedury obliczeniowej i zmienia niektóre dotychczasowe zasady w strukturze uposażeń. Tak np. zamiast punktów mnożnych i t. d. wprowadza

stałe pensje.

Wejdzie ona w życie prawdopodobnie w drodze dekretu z tem jednakowoż że zacznie działać dopiero za kilka miesięcy.

Zakopane i Krynica — miastami.

Powiększenie obszaru 8 miejscowości.

Warszawa, 21 października. Z dniem wczorajszym weszło w życie rozporządzenie ministra spr. wewn. o podniesieniu do rzędu miast następujących gmin: Nisko pow. niżański woj. lwowskie, Winniki pow. i woj. lwowskie, Zakopane pow. nowotarski, Krynica-Zdrój pow. nowosądecki, oraz Jaworzno, Szczakowa i Krzeszowice w pow. chrzanowskim woj. krakowskiego.

Ogłoszone zostały rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, powiększające obszary 8-miu miast przez włączenie do nich sąsiednich wsi.

W ten sposób powiększono obszary miast: Nasielska (województwo warszawskie), Święcian i Nowej Wilejki (woj. wileńskie), Grzymałowa, Brodów, Kamionki Strumiłowej (woj. tarnopolskie), Korca (woj. wołyńskie) jak również Limanowej (woj. krakowskie).

Dolar 6,22.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 6.25, w płaceniu 6.22; dolar złoty w żądaniu 9, w płaceniu 8.98; funt angielski w żądaniu 28.50, w płaceniu 28.25; rubel złoty w żądaniu 4.70 w płaceniu 4.65; marka w żądaniu 2.11, w płaceniu 2.10; za 100 franków francuskch w żądaniu 35, w płacenu 34.85.

Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 6.22.

Rekord w wodzie.



1) Hinduski pływak Profulla Ghose przebywał przez 172 godziny 18 minut bez przerwy w wodzie, ustanawiając temsamem fantastyczny rekord pływacki. 2) Duńska pływaczka Elza Jacobsen pobiła w Sztokholmie swój własny rekord światowy na 200 yardów o 1,1 sekundy.

Malisz spędza czas na modlitwie.

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Konfrontacji rannej Süsskindówny ze zbrodniarzami dotychczas nie było i najprawdopodobniej nie będzie. Mimo gojenia się ran i polepszania się ogólnego stanu zdrowia u Süsskindówny, stan jej nerwowy i psychiczny jest tego rodzaju, że zetknięcie się ze zbrodniarzami, mogłoby wywołać u niej niepotrzebny

i groźny wstrząs psychiczny.

Obserwacje i badania lekarskie nad zbrodniczą parą, a zwłaszcza nad Maliszem, trwają w dalszym ciągu. Dotychczas uzyskany materjał jest bardzo duży i dość skomplikowany. O tem, kiedy te badania zostaną ukończone, nie można nic pewnego powiedzieć. Ostatnio przy zestawianiu już uzyskanego materjału, wysunęła się konieczność

dodatkowych badań.

Zaznaczyć tu należy, że w myśl przepisu ustawy, badania takie potrwać mogą do sześciu tygodni. W wypadkach szczególnej wagi, sąd na wniosek biegłych, może ten termin obserwacyj i badań podsądnych jeszcze przedłużyć.

Amator cudzych maszyn do szycia wpadł w ręce policji.

Łódź, 21 października. Wczoraj w godzinach popołudniowych p. Helena Górska, zamieszkała przy ulicy Sienkiewicza 115, wracając do domu znalazła otwarte drzwi mieszkania a w niem jakiegoś osobnika, manipulującego przy maszynie do szycia. P. Górska zatrzasnąwszy drzwi wszczęła alarm, który zwabił wszystkich lokatorów domu. Osaczony złodziej usiłował zbiec przez parterowe okno, tam jednak stanął jeden z lokatorów

z siekierą w rękach.

W chwilę później zjawiła się policja. Pochwyconym osobnikiem okazał się niejaki Bronisław Pokrzywa, notoryczny złodziej mieszkaniowy, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 95.

Pokrzywa usiłował skraść główkę maszyny do szycia. Zaznaczyć należy że w ubiegłym tygodniu w domu przy ulicy Sienkiewicza 115 została w podobny również sposób skradziona maszyna do szycia.

Przypuszczać należy, że kradzieży tej dopuścił się również Pokrzywa.

Pokrzywa osadzony został w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Podstęp handlarza trzodą chlewną.
Niespodziewany wynik dochodzeń.

Łódź, 21 października. Posterunek policji powiatowej w Tuszynie zaalarmowany został wiadomością o napadzie rabunkowym dokonanym na polach wsi Głuchów, gminy Kruszów, powiatu łódzkiego, na osobie niejakiego Władysława Krawczyńskiego, który oświadczył, iż dwaj zamaskowani bandyci, po uprzedniem sterroryzowaniu,

skradli mu 450 złotych.

Przeprowadzone dochodzenie dało niespodziewany wynik. Okazało się mianowicie, że napad był zwykłą symulacją ze strony rzekomo poszkodowanego.

Krawczyński wraz ze wspólnikiem handlował trzodą chlewną.

Ostatnio odebrawszy od wspólnika 450 złotych na zakup towaru, udał się w podróż, podczas której wpadł na pewną myśl. Dla zachowania pozorów uczciwości w stosunku do wspólnika, symulował napad bandycki.

Krawczyńskiego za symulację i wprowadzenie w błąd władz bezpieczeństwa pociągnięto do odpowiedzialności.

Łodzianka skazana na półtora roku więzienia przez sąd bydgoski

Bydgoszcz, 21 października. Zawodowa złodziejka okazała się 33-letnia służąca Bronisława Zygmanowska,

pochodząca z Łodzi.

Była zatrudniona w charakterze służącej u rolnika Józefa Kijewskiego w Niechowicach pow. Inowrocław. Okradła ona swego chlebodawcę, zabierając garderobę i inne przedmioty oraz gotówki 70 zł.

Zygmanowska stanęła przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Oskarżona przyznała się do winy i tłumaczyła się, że zabrała przedmioty dlatego, gdyż należały się jej pieniądze od gospodarza. Przewód sądowy nie wykazał tego wobec czego sąd skazał zawodową złodziejkę — kilkakrotnie już karaną — na półtora roku więzienia.

Trojaczki w Andrzejowie.
Żona pracownika gazowni powiła trzech synów.

Łódź, 21 października. Szczęśliwym ojcem został p. Franciszek Jeremus pracownik Gazowni Miejskiej w Łodzi, zamieszkały w Andrzejowie, w domu p. Hafnera.

Żona p. Jeremusa — 45-letnia Marja urodziła mu ni mniej, ni więcej tylko... trojaczki — **trzech synów.**

Pani Jeremusowa oraz noworodki cieszą się najnajlepszem zdrowiem: i są w świetnym humorze. Ojciec natomiast pół—na—pół...

Zaznaczyć należy, że p. Jeremusowa w roku 1918 powiła po raz pierwszy **bliźniaki** — syna i córkę. Bliźnięta jednak nie żyją.

P. Jeremusowie mają obecnie 13-letniego syna Józefa, 10-letnią córkę — Jadwigę no i... trzech nowych synków.

Złodzieje we wsi Chełmy ograbili willę.

Zgierz, 21 października. Ubiegłej nocy, niewykryci narazie sprawcy dostali się do mieszkania p. Marji Milkerowej we wsi Chełmy, gminy Łagiewniki, powiatu łódzkiego. Złoczyńcy zrabowali garderobę, bieliznę i pościel wartości ogólnej **ponad 500 złotych.**

Zawiadomiona policja zatrzymała pod zarzutem dokonania kradzieży dwóch osobników.

Dalsze dochodzenie trwa.

ŻYCIE PABJANIC.

Pożar w fabryce chemicznej.

Pabjanice, dnia 21 października. W suszarni firmy „Pabjanicka Spółka Akcyjna Przemysłu Chemicznego" przy ulicy Piłsudskiego wybuchł pożar. Ogień zauważył dozorca nocny i natychmiast

dał znać do oddziału maszyn,

która syreną zaalarmowała całe miasto. Na ratunek rzuciła się niezwłocznie fabryczna straż ogniowa, która zanim przybyła straż ogniowa ochotnicza m. Pabjanic, ogień ugasiła. Należy nadmienić, że wpobliżu ognia znajdował się skład fabryczny, z mnóstwem materjałów łatwopalnych, a nawet wybuchowych, jak benzyna, spirytus i t. p. Dzięki energicznej akcji ratunkowej udało się na szczęście słaby ogień zlokalizować i w ten sposób uniknąć poważnych strat. Przyczyna pożaru nieznana. Straty małe.

MŁYN JOACHIM PRACUJE NORMALNIE.

W związku z wiadomością naszą o pożarze w osadzie młyńskiej Joachim na Pliszce pod Pabjanicami dowiadujemy się że, sam młyn nie zgorzał, lecz pracuje jak poprzednio i wykonuje bez przerwy wszystkie zlecenia swoich klientów.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) W dniu wczorajszym John Simon odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem francuskim Corbin... która doprowadziła do zupełnego uzgodnienia polityki obu mocarstw w obecnej sytuacji. Zgodzono się, że wykluczone jest w obecnej chwili zastosowanie procedury paktu czterech.

(—) Pomiędzy prezydentem Stanów Zjednoczonych Rooseveltem a prezesem C. K. W. Z. S. R. R. Kalininem nastąpiła dziś wymiana not w sprawie uznania de jure i wszczęcia rokowań, dotyczących nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Z. S. R. R.

Tekst obu not został opublikowany w Moskwie.

Do Waszyngtonu uda się na rokowania komisarz Litwinow, przypuszczalnie bezpośrednio z Ankary, dokąd wyjeżdża prawdopodobnie w niedzielę.

Uznanie Sowietów de jure przez Stany Zjednoczone uważane jest w Moskwie za zdarzenie polityczne pierwszorzędnej wagi, szczególnie w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie, gdzie na skutek zbliżenia sowiecko - amerykańskiego oczekiwane jest powszechnie znaczne odprężenie już w najbliższym czasie.

Pozatem w Moskwie koła amerykańskie twierdzą, że National Reservery Asociation przyznać ma Związkowi Sowieckiemu poważne kredyty finansowe i towarowe.

(—) Federation of British Industriers, reprezentująca wielki przemysł angielski, zwróciła się do ministra handlu z obszernym memorjałem, w którym domaga się natychmiastowego wymówienia obowiązującego obecnie traktatu handlowego polsko - angielskiego.

Jedną z głównych przyczyn tego wystąpienia jest wejście w życie z dniem 11 b. m. nowej polskiej taryfy celnej, która podwyższa szereg stawek celnych na znaczną ilość artykułów angielskich, eksportowanych do Polski w dużych ilościach.

(—) Nagroda Nobla w dziale medycyny przyznana została lekarzowi amerykańskiemu Tomaszowi Hunt Morganowi z Passadeny w Kalifornji.

(—) Parowiec japoński „Yaszimamaru", na pokładzie którego znajdowało się 80 osób, w tem 58 ludzi załogi, zatonął wpobliżu Kobe. Przyczyną katastrofy był pożar, który wybuchł na okręcie. ... osób utonęło 51 uratowano.

(—) W procesie o podpalenie Reichstagu przesłuchano świadków urzędowych.

(—) We włoskich kołach arystokratycznych krąży pogłoska, że w najbliższych dniach papież rozwiąże małżeństwo następcy tronu włoskiego ks. Humberta z księżniczką belgijską Marją Jose. Powodem tego ma być fakt, że jak stwierdzili najwybitniejsi ginekologowie, księżniczka Marja Jose skazana jest na bezpłodność, zaś ks. Humbert jako następca tronu włoskiego, musi zapewnić dynastji potomstwo.

(—) Radzie ministrów, przedłożony został projekt w sprawie spłaty należności narosłych z tytułu zaległości podatkowych ziemią, to znaczy częścią gruntów, posiadanych przez właścicieli majątków. Obszary ziemi uzyskane w ten sposób przeznaczone byłyby na parcelację. W niedługim czasie rada ministrów zadecydować ma czy projekt ten wejdzie w życie.

(—) Ukazało się rozporządzenie rady ministrów, którego mocą z dniem 1 listopada b. r. zostanie zniesiona izba przemysłowo - handlowa w Bydgoszczy.

(—) Jak wiadomo akademja literacka ma składać się z 15 akademików, z których siedmiu mianuje rząd a 8 następnie wybierają nominaci. Siedmiu nominatów już otrzymało odpowiednie dekrety. Są to pp. Wacław Sieroszewski, Juljusz Kaden - Bandrowski, Wacław Berent, Piotr Choynowski, Zofja Nałkowska, Zdzisław Przesnycki (Miriam) i Leopold Staff. Akademicy z nominacji dokonali już wyboru 8 kandydatów na pozostałych członków akademji i rozesłali do nich pisma z zapytaniem czy przyjmą ofiarowaną im godność. Z 8 już 7 nadesłało odpowiedź wyrażającą zgodę. Są to: Kazimiera Iłłakowiczówna, Tadeusz Boy - Żeleński, Karol Irzykowski, Karol Hubert Rostworowski, prof. Tadeusz Zieliński, prof. Juljusz Kleiner i Wincenty Rzymowski. Ósmy kandydat p. Andrzej Strug nie nadesłał dotychczas odpowiedzi.

(—) W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza posiedzenie rady ministrów, na którem rozpatrzono i uchwalono następujące projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy: o prawie celnem, kodeks zobowiązań i przepisy, wprowadzające ten kodeks, kodeks handlowy część I wraz z przepisami wprowadzającemi prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem, o izbach rzemieślniczych i ich związku, w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o izbach przemysłowo - handlowych, o uregulowaniu stosunków w hutnictwie żelaznem i innych metali, o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskiemi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem, o prawie łowieckiem.

(—) Łódzka straż pożarna interwenjowała wczoraj w czterech drobnych pożarach, które w zarodku stłumiła.

(—) We wtorek, dnia 24 b. m. o godzinie 11 w „Kanalizacji i wodociągach" przy ulicy Narutowicza Nr. 65 odbędzie się konferencja rzeczoznawców dla rozpatrzenia projektu wodociągów, opracowanego przez prof. dr. Rosłońskiego.

(—) Budżet zwyczajny m. Łodzi został zatwierdzony przez Województwo w wysokości 22518508 zł. (wpływy) i 20416214 (wydatki). Budżet nadzwyczajny zamyka się w wpływach sumą 6.060,345 złotych, a w wydatkach sumą 8,182,658 złotych.

Jednocześnie Województwo zatwierdziło budżet szpitalnictwa i zakładów opiekuńczych, który w wydatkach i dochodach zamyka się sumą 2 578,606 złotych oraz skorygowany budżet przedsiębiorstw miejskich w wysokości 12,533888 złotych.

(—) Sąd kartelowy w Warszawie ogłosił wyrok nakazujący rozwiązanie 11 umów kartelu z poszczególnemi firmami i rozwiązanie umów dotyczących wyznaczenia cen.

Natomiast zostały utrzymane umowy eksportowe kartelu. Motywy zostaną ogłoszone za 2 tygodnie.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Podług pracy wice-dyrektora tramwajów miejskich prof. J. Lenartowicza o projekcie budowy kolei podziemnej w Warszawie, przy podejściu tej kolei pod tunelem linji średnicowej brano pod uwagę możność wybudowania tunelu miejskiej kolei szybkiej po wprowadzeniu ruchu w tunelu kolejowym i zabezpieczenie równowagi ścian fundamentowych tego tunelu i syfonu kanalizacyjnego. Komisja do spraw przebudowy węzła warszawskiego kolejowego zaakceptowała podejście kolei miejskiej pod tunelem linji średnicowej z obejściem syfonu kanalizacyjnego dwoma tunelami (rurami żelaznemi o średnicy 5 m.) o torze pojedyńczym.

*

Z inicjatywy i z funduszów Ministerstwa Opieki Społecznej powstała w Warszawie pierwsza w Polsce przychodnia dla chorych na gruźlicę kości. Przychodnia ta znajduje się w lokalu kliniki wewnętrznej Uniwersytetu Warszawskiego przy ul. Nowogrodzkiej. Kierownikiem przychodni jest prof. dr. Antoni Leśniowski, dyrektor kliniki chirurgicznej. Przychodnia pozostaje w ścisłej łączności z przychodnią dla chorych na gruźlicę płuc, której kierownikiem jest prof. Orłowski. Przychodnia udzielać będzie porad lekarskich, oraz opieki pielęgniarskiej. Powstanie tej placówki przyczyni się do racjonalnego i szerszego zorganizowania zaniedbanej dotychczas opieki nad chorymi na gruźlicę kostną.

*

Z inicjatywy komisarza rządu, p. Wł. Jaroszewicza, wentylowano od dłuższego czasu możność utworzenia w Warszawie Kasy targowej dla finansowania obrotu zwierzętami rzeźnemi i mięsem. Wczoraj p. wojewoda Jaroszewicz zwołał decydującą w tej sprawie konferencję z udziałem przedstawicieli magistratu, giełdy mięsnej, organizacyj rolniczych itd. Wyznaczony został termin 30 b. m. na zadeklarowanie udziałów gotówkowych w omawianem przedsiębiorstwie przez zainteresowane czynniki oraz na wyznaczenie stałych delegatów do zarządu Kasy targowej. Można z tego wnosić, że walkowana od 10-ciu lat sprawa wyeliminowania zbędnego pośrednictwa między hodowcą a kupcem mięsnym wstępuje wreszcie na realne tory. Zyska na tem i rolnictwo, i kupiec, i konsument, który przez tyle lat ponosił koszta tego pośrednictwa.

*

W „Gastronomji" warszawskiej od października zaszły duże zmiany w systemie prowadzenia przedsiębiorstwa. Idąc z duchem czasu, zarząd „Gastronomji" uruchomił przy restauracji kabaret artystyczno-literacki. Już pierwszy program i jego wykonawcy zdobyli całkowicie uznanie gości i fachowej krytyki. W obecnym programie występują takie asy scen i estrad, jak: urocza pieśniarka, Irena Carnero, laureat konkursu śpiewaczego w Wiedniu, Tadeusz Łuczaj, słynny chór Juranda, niezrównany Ludwik Sempoliński i inni. Znana orkiestra popularnego mistrza tonów W. Wilkosza przeniosła się na parter do sali restauracyjnej, zaś w kawiarni rozpoczęła cykl koncertów skrzypaczka - wirtuozka p. Halina Adamska - Grossmanowa na czele własnego zespołu.

KRATECZKI.

Zgniłe gruszki.

Kłótnia przy wozie.

Nastała pora kataru. Jest to zło, od którego nikt w obecnych pogodach nie może się ustrzec. Czy nie włoży kalosze, czy nie, katar jesienny jest niemal tak samo nieunikniony jak nakaz podatkowy.

A młodzi ludzie, którzy spotykają się z miłemi dziewczątkami w parkach miejskich, wiedzą, co to za klęska jest katar. Gdy właśnie akuratnie dziś zamierzacie powiedzieć „jej", że tylko ona, tylko z nią, że miłość, że kocham — szlocham, słowem gdy zamierzacie wypowiedzieć te wszystkie głupie dyrdymały jakie w podobnych okolicznościach każdy młody człowiek mówi młodej dziewczynie.

I wszystko biorą djabli tylko dlatego, że nagle „złapaliście" katar. I zamiast pożądanego efektu cichego smętku zakochanego serca, zamiast dziwnego wzruszenia dziewicy, która z niecierpliwością oczekuje każdego następnego słowa, powstaje sytuacja, która rozśmiesza.

— Droga mo . . . apsik . . . ja dziewczy . . . apsik . . . nko, tylko ciebie jedyną ko . . . apsik . . . cham.

Czy dziewczątko może traktować poważnie takie oświadczyny? Nie. Więc co robi miłe dziewczątko? Idzie do innego, który jeszcze niema kataru, który może jej powiedzieć wszystko co zamierza, którego może całować ile i jak długo chce bez obawy zarażenia się katarem. Słowem katar jest wrogiem miłości i potrafi zepsuć starannie przygotowywany przez kilka tygodni atak na dziewczęcą cnotkę.

Na katar lekarstwa niema. Nie wierzcie w te wszystkie genjalne systemy moczenia nóg w zimnej wodzie w kropelkę jodyny do szklanki letniej wody, w proszki, pastylki i kapsułki. To wszystko jest bujda. Katar musi wytrwać swój czas i w odpowiedniej porze sam odejdzie Pomóc w tem odejściu może mu tylko wódka tak nie doceniana przez pewien dziwny odłam obywateli. Gdyby jednak ci ludzie zastanowili się nad faktem, że Pan Bóg stworzył świat na pierwszej stronicy Pisma Świętego ,a już na czwartej Noe leży urżnięty w pień, doszliby do przekonania, że alkohol jest trunkiem poważnym, boskim i godnym takiego szacunku, jakim go otaczamy, my ludzie dla których nakaz monopolu państwowego jest moralnym obowiązkiem dobrego obywatela. Nie pomogą pożyczki narodowe, gdy nie będą pili.

Powracając do kataru muszę się przyznać, że tylko dlatego poruszyłem ten temat, gdyż mnie właśnie „szykuje się" katar. Co to za ohydne uczucie ten tylko wie, komu również szykuje się katar. Zaczyna się to od bólu głowy, lekkiego „kręcenia" w nosie, ociężałości, nosowego głosu i wogóle niewyraźnego samopoczucia.

Człowiek zaczyna pić śmiało, gdyż ma już powód: wyleczyć, względnie zapobiec katarowi. Między nami jednak mówiąc, to niewiele pomaga. Alkohol przy katarze poprawia jedynie samopoczucie własne i finanse monopolu, z katarem samym jednak niewiele ma wspólnego.

GRUSZKI.

Ludzie umówili się, że o tej porze roku będą jedli przedewszystkiem gruszki i umowy tej dotrzymują, tem łatwiej, że gruszki obecnie są tanie.

Jedzenie gruszek wpływa podobno dodatnio na trawienie i ma być dla organizmu zdrowe. Bardzo się z tego powodu cieszę i sam również od czasu do czasu zjadam jakąś gruszeczkę.

Funkcję uszczęśliwiania łodzian gruszkami przyjął na siebie m. i. Mojżesz Hamermesz, który stawał z wozem naładowanym gruszkami przy ulicy Cegielnianej i wesołemi okrzykami w rodzaju „gruszki — gruszki — gruszki" zachęcał przechodniów do nabywania owoców. Ponieważ wśród gruszek znajduje się wiele egzemplarzy zgniłych, Hamermesz chował je pod spodem, na wierzchu zaś układał piękne i zdrowe.

Gdy Anna Maliszewska kupiła u Hamermesza gruszki, po otworzeniu tak zwanej popularnie w Łodzi „tytki" przekonała się, że Hamermesz wpakował jej same zgniłe i brzydkie gruszki. Wezwała tedy posterunkowego, który spisał protokół.

Sąd Grodzki skazał Mojżesza Hamermesza na 2 tygodnie aresztu.

Jerzy Krzecki.

RADJO-KĄCIK.

RASZYN, niedziela.

9,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 9,05 Gimnastyka. 9,20 Płyty. 9,35 Dziennik poranny. 9,40—9,52 Płyty. 9,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 9,55 Program na dzień bieżący. 10,00—11,45 Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11,15 Muzyka religijna z płyt. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Program na dzień bieżący. 12,10—12,15 Wiadomości meteor. 12,15 Poranek muzyczny. W przerwie o godz. 13,00—13,12 pogadanka p. t. „Odzież a zdrowie" — wygł. dr. M. Kacprzak. 14,00 Polityka zbożowa Państwa i współdziałanie producentów — wygłosi nacz. p. W. Hoyer. 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych" — omówi p. S. Prus-Wiśniewski. 14,25 Polskie pieśni w wykonaniu chóru Zaremby. W przerwie wiad. Zw. Prac. Gmin Wiejskich. 15,00 „Opatrzmy sady przed zimą" — wygłosi prof. Wł. Gorjaczkowski. 15,20 Transmisja ze Lwowa. 15,45 Transmisja z Łodzi. 16,00 Program dla dzieci. 16,30 Płyty. 16,45 Kwadrans literacki. 17,00 „Dysk i książka" — wygłosi p. B. Godycka-Ćwirko. 17.15 Transmisja ze Lwowa. 18,00 Słuchowisko „Katarynka" podług B. Prusa. 18,40 Muzyka taneczna. 19,00 Wiadomości bieżące. 19,05 Rozmaitości. 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19,45 Program na dzień następny. 19,50 Muzyka lekka. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Odczyt aktualny. 21,15 „Na wesołej fali". Tr. ze Lwowa. 22,15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,25 Muzyka taneczna. 23,00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotn. i komun. polic. 23,05—23,30 Muzyka taneczna.

ŁÓDŹ JAK RASZYN
z wyjątkiem:

8,00 Tr. rajdu motocyklowego, zorg. przez K. S. „Union-Touring". 9,55 Program na dzień bieżący. 10,00 Nabożeństwo z kościoła M. B. Zwycięskiej. 10,30 Uroczystości jubileuszowe 25-lecia ŁKS. (tr. z boiska). 12,05 Dyspozycje dla uczestników rajdu motocyklowego. 14,00 Łódź oglądana oczyma cudzoziemca — feljeton. 15,00 Płyty. 15,45 Końcowy fragment meczu Ruch—ŁKS. 19,05 Komunikat sportowy. 19,10 Rozmaitości. 19,25 Wiadomości bieżące. 19.45 Program na dzień następny.

Na śladach arcybezczelnego bandyty.

Co mówią chłopi o Czajkowskim?

Z Horodenki donoszą:

Kroniki policyjne przynoszą nowe wieści o wyczynach „czerwonego Hrima", Czajkowskiego, będącego wcieleniem legendarnego Dobosza, gdyż w metodach swej „pracy" naśladuje wiernie Dobosza i ta sama legenda zaczyna się snuć dookoła jego osoby.

Pewien chłop z spod Hańkowiec, opowiada, że pewnej nocy zawitał do niego „Hrim" ze swoją bandą,

żądając wydania gotówki.

Chłop, zapewniając o swej nędzy, dał się dobrowolnie obszukać. „Wzruszony" tem widocznie „ataman" wręczył chłopu 40 dolarów z poleceniem kupienia sobie krowy. Chłop kupił krowę, ale tylko za 20 dolarów. Nazajutrz w nocy zjawił się w jego mieszkaniu członek bandy Hrima i powołując się na polecenie „szefa" odebrał pozostałych 20 dolarów, nawymyślawszy mu od nieuczciwości..

Na drodze między Śniatynem a Zabłotowem został w nocy napadnięty przez całą bandę Czajkowskiego zabłotowski furman, Mordko Brecher, wracający w tym dniu do domu z targu. Po przeszukaniu całego wozu w poszukiwaniu za ukrytą gotówką i zapewnieniu napadniętego, że nie ma przy sobie żadnych pieniędzy, Hrim pozwolił mu odjechać.

Ubiegłej nocy cała „paczka" jak już donosiliśmy wtargnęła do szynku Hübschera w Hańkowcach pow. Śniatyń. Przedstawiwszy się wedle reguł dobrego wychowania wszystkim obecnym członkom rodziny (Czajkowski ma maturę),

zabrał 120 zł. gotówką,

następnie kazał swych towarzyszy poczęstować piwem i wódką, a wkońcu rozdzielił kilka paczek „machorki", gdyż jak zapewniał, nie chciał gospodarza narazić na większą szkodę, i znikł w okolicznych lasach.

Tej samej nocy, zapewne po „wizycie" u Hübschera zawitał do pewnej chłopki w Hańkowcach, (która prosiła by nie ujawniać jej nazwiska), z żądaniem poczęstowania wszystkich mlekiem. Chłopka odmówiła. Wtedy przeprowadzono rewizję, a gdy znaleziono dwa „hładuńce" mleka, na skinienie Hrima ścięto chłopce momentalnie włosy do skóry, poczem całe „towarzystwo"

najspokojniej ulotniło się..

Oba powiaty: śniatyński i horodeński są jakby zmobilizowane. Posterunki okoliczne w pogotowiu. Tymczasem „czerwony Hrim" najspokojniej w świecie grasuje po polach i lasach, wyrastając nagle w miejscach, w których się go najmniej spodziewano. Poprzedza go legenda, ratuje spryt i teren, w którym łatwo się ukryć.. „Wsypa" Czajkowskiego jest jednak pewna, gdyż policja stąpa już na pięty temu arcybezczelnemu bandycie.

—oOo—

Student na klamce.

Alarm gospodyni.

Z Wilna donoszą:

W mieszkaniu swej znajomej przy ulicy Lwowskiej 11 popełnił samobójstwo przez powieszenie się 24-letni Lew-Flaks — student U. S. B.

Korzystając z chwili, kiedy został sam w pokoju, Flaks umocował ręcznik na klamce od drzwi i powiesił się. W takim stanie znalazła go lokatorka pokoju, która, na widok powieszonego F..

wszczęła alarm..

Nadbiegli sąsiedzi niezwłocznie zdjęli F. z pętli i zawezwali pogotowie ratunkowe. Wszelki ratunek był już jednak spóźniony. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

Powodów samobójstwa narazie nie ustalono. Jak twierdzą sąsiedzi Flaks bardzo przejął się tem, iż nie złożył egzaminu co miało być rzekomo

powodem samobójstwa.

Zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy przy szpitalu Św. Jakóba.

Pogorzelec zasypał strażaka cegłami.

Incydent podczas gaszenia pożaru.

Z Poznania donoszą:

W pobliskim Kaniewie wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie stodołę ze zbożem i narzędziami rolniczemi oraz dwa przyległe stogi zboża, na szkodę p. Antoniego Kocha. Straty, wynoszące 12.000 zł. pokrywa ubezpieczenie.

W czasie pożaru doszło do zajścia, nienotowanego dotychczas w kronice, by pogorzelec utrudniał przybyłym strażom pożarnym przeprowadzanie akcji ratowniczej,

obrzucając straż cegłami.

Kolejarz Leon Majewski, członek kolejowej straży pożarnej, został przytem przez pogorzelca silnie poturbowany. Policja spisała protokół, a sprawcą zajmie się niewątpliwie prokuratura.

Nadmienić wypada, że u Kocha powstał już trzeci zrzędu pożar.

JAN MAURA

Dwie siostry.

„Drogi mój Wacku!

List ten zadziwi cię niepomiernie. Rozstałem się z tobą tak niedawno. Przed dwunastu godzinami zaledwie! — czułem się najszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem. Na myśl o bliskiem mem małżeństwie z śliczną Zofją radość bezmierna, radość nie dająca się opisać niedoskonałą ludzką mową ogarniała me serce. Dziś zaś... zbity z tropu... po nocy spędzonej bezsennie... czuję się najnieszczęśliwszym z ludzi. Wszystko to w czem pokładałem dotychczas najpiękniejsze me nadzieje na przyszłość, stało się nagle źródłem zwątpienia, niepokoju, śmiertelnej trwogi dla mnie!

Mam wrażenie, że to co spotkało mnie, wczoraj wieczorem jest tak niezwykłe, iż może człowieka przyprawić o utratę zmysłów.

Sam zresztą osądzisz za chwilę!..

Narzeczona moja Zofja ma — jak wiesz o tem siostrę-bliźniaczkę. Obie panny są do siebie niesłychanie podobne, tak dalece, że kiedy były niemowlętami w kołysce rozróżniano je wstążką odmiennego koloru jedynie by nie karmić dwukrotnie Zofji, dajmy na to, z krzywdą Żermeny lub nie poić lekarstwami przeznaczonemi dla Żermeny jej siostrzyczkę. Uderzające to podobieństwo nie zmniejszało się z latami bynajmniej, tak że rodzice nawet mylili się nieraz biorąc jedną za drugą: zważywszy że obie siostry mają istną niefortunną w danym wypadku manję ubierania się jednakowo.

Cóż więc dziwnego, że i mnie zdarzyło się kilkakrotnie wziąć Żermenę za Zofję.

Miałem raz nawet, przyznam ci się, bardzo niemiłą przygodę z tego powodu: pewnego dnia mianowicie obie siostry chcąc zażartować sobie ze mnie pozwoliły na to, że przez cały kwadrans asystowałem Żermenie, gruchając z nią czule pewien, że mam Zofję narzeczoną swoją przy sobie. Po niejakim czasie dopiero dołek na lewym policzku, i odmienny nieco ton głosu zwrócił moją uwagę i sprawił, że zorjentowałem się w omyłce. Incydent zakończył głośny wybuch śmiechu złośliwej Żermeny, której podobało się narazić mnie na śmieszność!

Dziwię się coprawda sam sobie, że mogłem się dać wywieść w pole; dla osób bowiem mających bliską styczność z obu siostrami — dla zakochanego osobliwie — istnieją między niemi drobne, nieuchwytne odcienia, które sprawiły, że prosząc rodziców Zosi, o jej rękę, zależało mi na tem, kładłem nacisk na to, by — przypadkiem — nie dano mi jednej zamiast drugiej za żonę.

Obcując z niemi przytem w ciągu trzech miesięcy ustawicznie prawie, zauważyłem, że charaktery mają odmienne. „Ja" moje w dodatku inaczej reaguje zwykle na obecność obu sióstr. Zosia wzrusza mnie zawsze, podczas gdy twarz Żermeny jest absolutnie obojętna dla mnie.

Jakim więc sposobem mogłem przez cały kwadrans ulegać mistyfikacji jest to dla mnie zagadką, której nie podejmuję się wytłumaczyć.

Stwierdzam tylko fakt.

Nie odbiegajmy jednak od przedmiotu: miałem opowiedzieć ci dramat, który wczoraj wieczorem przeistoczył mnie, człowieka u szczytu szczęścia w najnieszczęśliwszego z ludzi!..

Wiesz, że pożegnawszy się z tobą udałem się na obiad do przyszłych teściów. Spieszyłem się, jakkolwiek biła piąta dopiero, w nadziei, że zastanę Zosię samą i będę mógł spędzić z nią chwil parę słodkiego tête-a-tête.

— Panienka nie wróciła jeszcze — oznajmiła mi służąca otwierając drzwi do buduaru pani domu.

Istotnie. Nie było nikogo w mieszkaniu. Usadowiwszy się tedy w wygodnym fotelu skórzanym przerzucałem z roztargnieniem jakieś czasopismo ilustrowane, wsłuchując się w monotonne cykanie zegara stojącego na kominku.

Drzwi od gabinetu przylegającego do buduaru były otwarte. Widziałem więc w dużem zwierciadle ściennem odbicie części biurka pokrytego książkami i papierami jak również sekretarzyka z guzów drzewa orzechowego.

Minuty za minutami wlokły się monotonnie. Z ulicy dochodziło dyskretne warczenie aut przeplatane hałaśliwym turkotem ciężarowych samochodów. Nad moją głową krzątali się lokatorzy. W pewnej chwili pokojówka weszła do pokoju przynosząc mi gazetę... Czas zaczynał mi się dłużyć już tembardziej że bujna moja wyobraźnia snuła mi jak na złość złotą nić rozkoszy jakiej mogłem zażyć w słodkiem sam na sam z Zosią, gdyby dotrzymywała mi towarzystwa zamiast kazać mi nudzić się samemu w buduarze swej matki.

Wtem drzwi wiodące od przedpokoju do gabinetu jej ojca przylegającego do pokoju w którym czekałem uchyliły się cichutko i czyjeś kroki rozległy się na dywanie. Ktoś stąpał ostrożnie trzymając się widocznie ściany. Tak ostrożnie, że niepewny byłem narazie, czy słuch mnie nie myli przypadkiem. Za chwilę jednak sylwetka kobieca odbiła się w zwierciadle... Zosia czy Żermena?.. Bóg raczy wiedzieć!.. Pierwszym odruchem wiedziony o mały włos nie zerwałem się z fotela by rzucić się ku wchodzącej, lecz tyle było tajemniczości w jej zachowaniu, że onieśmielony, zaintrygowany i pełen niepokoju zarazem siedziałem jak przykuty w fotelu.

Panna tymczasem — zwracam raz jeszcze twą uwagę, że nie mogłem zorjentować się czy widzę postać Zosi czy też Żermeny odbitą w zwierciadle — zdjąwszy mały kluczyk z szyi wsadziła go z największemi ostrożnościami w zamek jednej z szuflad orzechowego sekretarzyka, otworzyła ją i sięgnęła ręką do jej wnętrza wydobywając zeń trzy banknoty, które ukryła wnet za stanikiem sukni.

Okrzyk przerażenia zamarł mi na ustach! Jedna z córek okradła w tej chwili swego ojca!! Zosia czy Żermena?...

Cały dramat tkwił dla mnie w tem prostem pytaniu, gdyż mimo wszelkich usiłowań nie byłem w stanie rozróżnić, która z sióstr widziałem operującą przy sekretarzyku ojca!

Złodziejka tymczasem zdążyła już wymknąć się z takiemi samemi ostrożnościami z gabinetu, podczas gdy ja siedziałem wciąż tuż obok w buduarze jak skamieniały. Niebawem obie siostry ożywione weszły witając się ze mną serdecznie. Załatwiały według ich słów — sprawunki w przeciwnych punktach miasta i zeszły się przed chwilą dopiero w domu.

Która z nich kłamała?.. Z zimną krwią?.. Z perfidją wyrafinowanej złodziejki?.. Która z nich potrafiła zaimprowizować inscenizację zdolną wprowadzić w błąd całą rodzinę nie wyłączając służącej.

Zosia czy Żermena? — zadawałem sobie po raz setny może pytanie, patrząc obu pannom w oczy o równie szczerym i naiwnym wyrazie.

Zosia czy Żermena? Dwa te imiona mam teraz wciąż w myśli. W nich bowiem, w jednem z nich raczej, zawarty jest los mój szczęsny czy nieszczęsny!.. ..

Pojutrze, drogi mój Wacku, będziesz na moim ślubie! Nie mogę bowiem zerwać z Zosią! Czem umotywuję zwrot danego słowa? Nie mam przecież pewności, że Zosię właśnie, przyszłą moją żonę widziałem dobierającą się do kasy ojcowskiej.

Zosia czy Żermena?

Nie mogąc rozwikłać tego pytania nieszczęśliwy twój przyjaciel stanie na ślubnym kobiercu ze złodziejką, potworem być może!

Ach! Żałuj mnie, Wacku!...

„Twój Ferdynand P..."

tłum. J. S

Kombinacja bieli. Konkurent alkoholu.

Wrażenia palacza opium.

Szyraz, w październiku.

Palenie opium jest w Persji, niemal tak rozpowszechnione jak tytoń. Zarówno na tytoń, jak na opium zaprowadzono w Persji monopol państwowy, a paczkę opium nabyć można z równą łatwością jak paczkę papierosów. Sprzedaje się opium w pałeczkach podobnych do karmelków. Każda pałeczka waży dwadzieścia gramów i kosztuje dwa neukrany. Pali się opium w specjalnych fajkach, również sprzedawanych wszędzie.

Opium perskie zwie się tariok — nazwa przypominająca terminologję farmaceutyczną. „Tariok" jest mniej szkodliwy od opium chińskiego, bowiem, gdy ten ostatni narkotyk zostaje po wiele razy przegotowany z innemi ingredjencjami, tariok jest naturalnym i czystym wyciągiem maku, osiągniętym przeważnie z maku białego, rosnącego na polach użyźnianych nawozem białych gołębi. Poeci perscy lubią w utworach swych wspominać o tej kombinacji bieli na polach swej ojczyzny.

Istotnie powstaje pytanie, czy słodycz gołębi nie współdziała z rośliną marzeń, bo wiem nie ma ludzi łagodniejszych i spokojniejszych od palaczy opium.

— Nie pojmuję wcale — rzekł do nas zeuropeizowany Pers — dlaczego wzbrania się opium w Europie, gdy alkohol jest tam dozwolony. Co za różnica bowiem pomiędzy alkoholikiem a „opiomanem". Opioman nikomu nie wyrządza krzywdy, tylko sobie.

Obrażony lub zmaltretowany, uśmiecha się, myśląc już o następnej fajce, która ulży mu w jego materjalnej nędzy. Pozatem jest uczciwy, bezinteresowny wierny, pod warunkiem oczywiście, żeby nie przeszkadzano mu palić. Tariok nie doprowadza do zezwierzęcenia, jak alkohol. Persowie palą trzy razy na dzień: rano, w południe i wieczorem. Cała procedura trwa od kwadransa do pół godziny i jest mniej skomplikowana niż w Chinach.

Kobiety perskie niekiedy palą także, lecz przeważnie zadawalają się

zapachem dymu.

Gdy pali ojciec rodziny, otaczają go wszyscy, delektując się zapachem. Opium — zresztą — starczy za wszelkie pożywienie, i dlatego Persowie są tak chudzi.

Aby nam pokazać palacza opium, znajomy nasz zaprosił nas do swego domu, gdyż portjer jego był zwolennikiem tego narkotyku.

Dom, skromny i czysty, składał się z kilku pokojów, otaczających ogród. Jednym z pokojów była galerja otwarta. Żadnych mebli, tylko dywany i poduszki. Gdy zajęliśmy miejsca, weszła stara Persjanka okryta białym zawojem, i wniosła na tacy maszynkę z rozżarzonem drzewem, czajnik, bukiet róż, fajkę, szczypce, długą igłę i bronzową pałeczkę, kolorem zbliżoną do karmelu. Wszystko to ustawiła przed portjerem, swym zięciem, siedzącym ze skrzyżowanemi nogami na dywanie. Człowiek ten, o twarzy łagodnej i rasowej, ujął fajkę specjalnego typu — ładnie rzeźbioną rurkę, zakończoną ampułką z błękitnej porcelany, imitującą kształtem kwiat maku, z otworem pośrodku. Następnie odłamawszy kawałek tarioku, wielkim palcem wcisnął go do otworu ampułki, szczypcami ujął żużel, przyłożył go do tarioku, który tlić się zaczął. Wówczas yziął fajkę do ust, wciągając dym. Zapach dziwny, zarazem przenikliwy i subtelny, rozniósł się wokoło. Portjer odłożył fajkę i nalał sobie szklankę herbaty, bowiem herbata jest nieodzownie potrzebna dla podtrzymania i podniesienia ciepła dymu. Ponownie ujął fajkę, oczyścił ją igłą, a założywszy i zapaliwszy drugi kawałek tarioku, zaciągnął się dymem, wypił łyk herbaty, spoglądając na róże itd. kolejno, póki nie zużył całej laseczki tarioku.

Już przy drugiem nałożeniu fajki

pojawił się kot,

który mrucząc usiadł przy palaczu, a potem czteroletnia dziewczynka, która z zadowolenia mrużyła oczy. W sąsiednim pokoju kobiety unosiły w górę portjerę dla wpuszczenia dymu. Wkońcu z drzewa granatowego sfrunęła sroka i zatrzymała się na progu.

— Salam! — rzekł jej portjer.

Sroka — widocznie oswojona i wytresowana — złożyła trzy głębokie ukłony z łapą na sercu, poczem portjer podał jej mikroskopijną kuleczkę opium, z którą radośnie runęła spowrotem na drzewo.

— O czem myśleć może portjer, gdy pali? — zapytaliśmy. — Mówi, że o niczem nie myśli. Doznaje wrażenia, że aeroplanem wzlatuje do siódmego nieba.

— A dziewczynka

Otwierając zmrużone dotąd oczy, dziewczynka spojrzała na nas ciekawie, lecz świadoma, że patrzą na nią męskie „ekscelencje", wnet ukryła twarz za fałdą sukni.

Zawołana do drugiego pokoju, rzuciła nam z poza firanki:

— I ja także, jak mój pan - ojciec, aeroplanem jadę do siódmego nieba...

Mysoński.

Dwie żony wzorowego urzędnika.

Spotkanie na pogrzebie.

Biedna żona dowiedziała się o wszystkiem na pogrzebie krocząc za trumną swojego męża.

Szlochała odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku idealnego mężczyznę, który przyszedł ku niej przed jedenastoma laty z czystem sercem czterdziestoletniego człowieka, by spędzić z nią szereg lat

pogodnego współżycia.

Był szefem kancelarji w wielkim podmiejskim magistracie. Ona sama była urzędniczką w Paryżu. Dom ich był przytulny, całkowicie zapłacony dobrze i wygodnie umeblowany z pokaźnemi dochodami w szafie. Jednem słowem spokojna idylla.

Wszystko zakończył straszny wypadek.

Lecz kim są ci ludzie zmieszani z rodziną nieboszczyka. Flamandczycy, których trochę znała. Starsza niewiasta i sześciu młodych ludzi w żałobie. Nigdy ich przedtem nie widziała. Któż to może być?

Po ceremonji zagadka się wyjaśniła. Przedstawili się: pierwsza żona i sześciu synów nieboszczyka.

Wdowa nie posiadała się ze zdziwienia.

— Jakto! Pani... pierwszą żoną... Mój mąż był zatem rozwiedziony?... A ci młodzieńcy?

— Nie, łaskawa pani — odpowiedziano jej — pani mąż i mój

nie był rozwiedziony.

Był poprostu bigamistą. Miał już żonę i sześciu synów kiedy się z panią ożenił.

— Mogłam właściwie zrobić skandal, kiedy się dowiedziałam o jego drugiem małżeństwie. Ale... to był taki porządny człowiek. Zresztą... pani najlepiej o tem wie... Posłać do więzienia ojca moich dzieci... Na co?... przecież płacił nam rentę. Pani o tem nie wiedziała? Tak, przysyłał mi z czego utrzymywałam i wychowałam tych chłopców, którzy są wszyscy dzisiaj dobrze sytuowanymi ludźmi. Nic pani o tem wszystkiem nie mówił?... to mnie wcale nie dziwi, to był przecież taki delikatny człowiek...

Jednak wmieszał się w całą tę sprawę magistrat, któremu nie były całkiem niewiadome stosunki matrymonjalne swego urzędnika i założono sekwestr

na nieruchomości nieboszczyka.

I biedna wdowa która przez jedenaście lat widziała w swoim wiernym mężu wzorowego urzędnika i człowieka spotkała się nagle ze wskrzeszoną jego przeszłością.

Atak serca wywołany autosugestją.

Niezwykła siła woli.

Znany w angielskich kołach spirytystycznych okultysta William Wilson zapowiedział komitetowi spirytystów, że dnia następnego umrze punktualnie o godzinie 8 wieczorem. Śmierć jego nastąpi nie w sposób gwałtowny, lecz jedynie pod wpływem siły woli.

Członkowie komitetu i zaproszeni goście zeszli się dnia następnego w Kole Astra 10 minut przed ósmą przybył Wilson, spokojny jak zwykle i zajął miejsce na fotelu. Z napiętą uwagą śledzili obecni

zachowanie się Wilsona.

O godzinie ósmej Wilson spokojnie jeszcze siedział na swem miejscu. Większość obecnych przypuszczała, że eksperyment nie udał się. Lecz po upływie dwóch minut nagle Wilson pochylił się i upadł na ziemię. Dwaj lekarze pośpieszyli z pomocą, lecz już było za późno, Wilson już nie żył. Według orzeczenia lekarzy, zmarł on na udar serca według przekonania spirytystów, udar serca wywołany został

przez autosugestję.

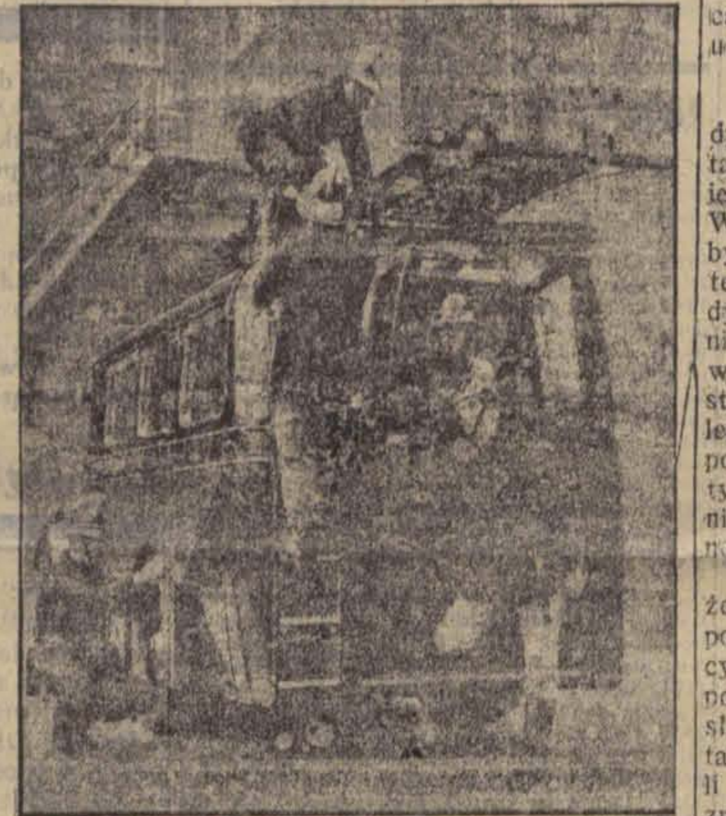
Wilson uchodził za ucznia Jogów indyjskich i był doskonale obeznanym z tajną ich wiedzą, której podstawą jest systematyczne kształcenie woli. W tradycjach Jogów nie jest podobno bynajmniej rzadkością, że członkowie tego zakonu pozbawiają się życia jedynie zapomocą woli. Do jakiego stopnia uczniowie tej szkoły potrafią opanować swoją wolę, dowodem tego stwierdzone fakty zdrętwiałości kataleptycznej, w czasie której fakirowie pogrzebani są żywcem, pozostając w tym stanie przez kilka tygodni. Fakir nie jest wprawdzie martwy, lecz czynność serca i organów oddechowych

jest tak słaba,

że niepotrzebne jest odżywianie dla podtrzymania tych minimalnych funkcyj życiowych, a powietrza tyle tylko potrzeba, ile mieści się w trumnie. W sławnych wypadkach odrętwienia kataleptycznego fakirowie pogrzebani byli żywcem przez 40 do 50 dni, poczem znowu przywrócono ich do życia.

Że myśl ludzka przedstawia siłę, mogącą wywołać silne skutki fizjologiczne, dowodzi fakt, że zapomocą sugestji udało się już w licznych wypadkach wywołać u osób wrażliwych rany oparzelinowe przez dotknięcie ich kawałkiem zimnego metalu.

Wypadek Wilsona jest w każdym razie niepospolitem zjawiskiem w dziedzinie oddziaływania potęgi woli ludzkiej.



Nowy wóz strażacki.

Straż pożarna w Glasgow otrzymała nowy rodzaj samochodu, który po przyjeździe strażaków na miejsce pożaru i zdjęciu przyrządów ratowniczych może służyć jako karetka pogotowia dla rannych i poparzonych.

Antoni Marczyński



Powieść filmowa.

35

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Tancerka Rita Holm, występująca w kabarecie „Alkazar" w Warszawie jest na usługach szpiega "Don Pedra", właściciela sklepu „Eufonja". Zakochał się w niej uzyskując wzajemność Jerzy Skalski, syn i współpracownik profesora, kierownika "Polskich Zakładów Chemicznych". Na rozkaz Don Pedra Rita wykradła dla Don Pedra Jerzemu klucze do Zakładów, celem zrobienia odcisków woskowych. Jerzy spostrzegł zgubę i począł gorączkowo szukać kluczy. Tymczasem klucze przyniesiono spowrotem i podrzucono przez otwór w ścianie. Jerzy powrócił do domu nie wiedząc o niczem.

Rano ojciec zademonstrował przed nim swój nowy wynalazek: promienie wstrzymujące motor. Samoloty i tanki były wobec nich bezsilne.

Dr. Martel wysłał wślad za Ritą wywiadowczynię, która weszła za nią do sklepu „Eufonja". Don Pedro miał się jednak na baczności. Agentkę wprowadzono do jednej z cel dla prób nowych płyt. Tu nic nie przeczuwającą wywiadowczynię zamknięto i uśpiono gazem. Potem wzięto ją do piwnicy na tortury i dowiedziano się od niej wszystkich tajemnic. Rita wyszła ze sklepu wstrząśnięta. Następnego dnia Pedro. zjawił się u niej i zawiadomił ją że muszą uciekać, bo są zdemaskowani. Przedtem Rita musi ściągnąć Jerzego do siebie, a Pedro tymczasem wykradnie plany z laboratorjum.

Jerzy obiecał tymczasem ojcu że przepisze w nocy na maszynie zapiski odnoszące się do wynalazku dla komisji, która miała przybyć nazajutrz. Ojcu kazał położyć się spać.

Pedro przebrał się tymczasem w ubranie identycznego wyglądu, jakie nosił Jerzy i czekał na jego wyjazd z laboratorjum.

•

— Tak, naukos przez dziedziniec będzie dobre trzysta metrów. — obliczał, — potem kawałeczek w lewo wzdłuż frontu gmachu Laboratorjum, potem skręcę w prawo, jeszcze ze dwadzieścia kroków i stanę przed drzwiami, które wiodą do mieszkań dyrektorów. Skalscy mieszkają na pierwszem piętrze... No, cóż, nie zabłądzę chyba. Nie do takich labiryntów zakradałem się we Francji! I kluczy wszystkich nie miałem, a dzisiaj... he, he, he. — Potrząsnął zwycięsko pękiem kluczy, wykonanych z odcisków, jakich dostarczyły mu klucze Jerzego Skalskiego, niegdyś „zgubione" przez inżyniera w garderobie artystek dancingu „Alkazar"...

Pedro spojrzał na zegarek: było 11 minut po dziesiątej.

— Co, u licha, jeszcze go niema?! — niecierpliwił się.

Dla zabicia czasu zaczął przeglądać swoje notatki, odnoszące się do osoby Jerzego.

— „Krok długi". — czytał tam, — chód trochę niezgrabny, marynarski" ...eeech, nie przesadzajmy; gdzieby tam takie drobiazgi mogły podpaść zaspanemu portjerowi... Ale zato wzrost. To ważne! Ten wielkolud liczy sobie... zaraz, ...acha, liczy sobie 190 centymetrów, czyli o 12 więcej ode mnie...

Połowę tej różnicy miały wyrównać gumowe podeszwy przy trzewikach i niemal damskie obcasy, ale co zrobić z resztą?

— Nonsens! Portjer nie będzie przecież mnie mierzył, a na oko tej różnicy chyba nie zauważy. Zwłaszcza w nocy! Gorsza sprawa z tuszą. — westchnął.

W chwilę później odezwał się telefon. Pedro podbiegł do aparatu, omal go nie stracił na podłogę, tak niecierpliwie zdarł słuchawkę z widełek.

— Przyszedł?

— Tak, szefie. Przyszedł przed dwiema minutami.

— W czem?

— Szary, miękki kapelusz i raglan w dużą kratę.

— To świetnie!

Pedro był naprawdę bardzo zadowolony, że Jerzy wybrał się dzisiaj do miasta właśnie w raglanie, gdyż ten płaszcz poszerzał jego sylwetkę i najwięcej ja „zbliżał" do barczystej sylwetki Pedra.

— Co jeszcze szef poleci?

— Spakowałeś?

— Już dawno.

— Zatem czekaj rozkazów... A gdybym nie zadzwonił do godziny drugiej trzydzieści nad ranem, to natychmiast jedź do Morycą, który już się wami zaopiekuje natychmiast!

— „Wami", to znaczy Ritę mam wziąć z sobą?

— No, oczywiście! Choćby ci przyszło użyć siły!

Rozkaz!

Pedro odłożył słuchawkę i ubrał się w raglan, uszyty ściśle na wzór raglana Jerzego.

— Pracować z takimi ludźmi, jak Adela, to prawdziwa przyjemność. — stwierdził z uznaniem.

Przymierzył sobie szary, filcowy kapelusz, przesunął go nabakier tak, jak Jerzy zawsze nosił swoje kapelusze, podniósł kołnierz raglana i zaczął się przechadzać po kantorze, zerkając wciąż w stronę lustra.

— Nieźle wcale nieźle. — pochwalił się sam.

Spojrzał na zegarek i zaklął: było 28 minut po dziesiątej. Czemprędzej wsunął do prawej kieszeni raglana rewolwer, do lewej latarkę elektryczną, a do wewnętrznej kieszeni swój aparat fotograficzny oraz przygotowane ładunki magnezji i zgasił światło. Orjentował się tutaj pociemku doskonale, bez użycia latarki dobrnął do bocznych drzwi sklepu, wiodących do długiej sieni kamienicy. Brama od ulicy była jeszcze otwarta, pan dozorca „konferował" z jakimś żebrakiem, który trzymał na lince dużego psa, wilczura. Pedro przebiegł obok nich, rozglądając się za swojem autem, aż zoczył je wkońcu koło postoju taksówek, na najbliższem skrzyżowaniu ulic. Albert drzemał na tylnem siedzeniu.

— Bydlę! — warknął właściciel „Eufonji". — Śpi sobie w najlepsze, i to w takiej chwili!

Nie chcąc rozpraszać swojej energji, swego „skupienia", jak to nazwał w myśli, odłożył reprymendę na później, sam usiadł przy kierownicy, nacisnął starter i w chwilę potem pędził już jak szalony przez miasto, nic sobie nie robiąc z tego, że tu i ówdzie posterunkowi zanotowali numer jego samochodu „za nadmiernie szybką jazdę".

— Piszcie sobie, piszcie, — szydził z nich w duchu, — jutro będę daleko stąd. I nie wyjadę z próżnemi rękami, o, nie!

ROZDZIAŁ XV.

Jerzy wodził rozmiłowanym wzrokiem za Ritą, która krzątała się żwawo po pokoju, chociaż niedawno temu, w trakcie telefonicznej rozmowy twierdziła, że leży chora.

— Czy wolisz do kawy likier, czy koniak? — spytała, wyjmując z swojej „biblioteczki" dwie butelki.

— Oczywiście likier.

— A ja, zawsze koniak.

— Mogę ci dotrzymać towarzystwa.

— Nie, nie; pij to, co wolisz. Mam tu kilka różnych likierów, które będziesz musiał kolejno wypróbować.

I nie wykręcił się od tego, pomimo ciągłych protestów słownych i przypomnień, że czeka go jeszcze wiele pracy tej nocy. Ilekroć napomknął o konieczności rychłego powrotu do Laboratorjum, Rita zamykała mu usta pocałunkiem, a potem wmuszała w niego nowy kieliszek

— Czy smakuje ci kawa?

— Jeszcze jak! Jesteś świetną gospodynią, kochanie. Aż cierpnę ze strachu na myśl, że jutrzejszy podwieczorek fabrykacji naszej Kasi będzie nędzna parodja tego, co ty...

— Hm, ten podwieczorek, — wtrąciła. — a cóż profesor Skalski powie na to, że ja...

— Ależ mój ojczulek gorąco pragnie cię poznać! Na jego życzenie i w jego imieniu zapraszam cię właśnie, Rituś moja najdroższa. I polubisz go tak, jak on ciebie już lubi, chociaż zna cię narazie tylko z mojego opowiadania... Ach, no i z płyt gramofonowych. — dodał z uśmiechem. — Umie wszystkie twoje piosenki na pamięć, nuci je stale przy pracy, a trzeba ci wiedzieć, że słuchu biedak nie ma za grosz! Rekordowo wprost fałszuje każdy takt melodji... Odraża się przy tem, iż w czasie naszej uczty weselnej odśpiewa cały twój repertuar. To ci będzie słuchowisko, no!

Jerzy żartował, by trochę rozerwać dziwnie dziś zamyśloną i smutną Ritę, ale nawet wtedy, gdy pokpiwał sobie z niemuzykalności ojca, z każdego słowa przebijała jego gorąca synowska miłość.

— Rituś, — ciągnął dalej, — odpowiedz mi szczerze, czy mogłabyś przystać na to, by po naszym ślubie on zamieszkał przy nas? Pomyśl, kochanie, on prócz mnie nie ma nikogo na świecie. Nikogo! Nie będzie nam nic przeszkadzał. Wystarczy mu do szczęścia to, że będzie z nami żył pod jednym dachem, że będzie nas widział, słyszał, że pogawędzi sobie z nami przy obiedzie. Zresztą możemy sobie bywać, przyjmować, wyjeżdżać, on nas nie będzie krępował w niczem. O, nie! Ja go znam dobrze, jego delikatność, wyrozumiałość dla młodości... Więc... więc Rituś kochana, czy zgodziłabyś się na to?

— Czy bym się zgodziła? — powtórzyła głucho po długiej pauzie. — Jak możesz pytać o to! Byłabym uszczęśliwiona!... Nie zaznałam nigdy miłości ojcowskiej, ani ciepła rodzinnego ogniska...

D. c. n.

SPORT.

Chmielewski imponuje Czechom.
Drugi sukces łodzian.

Reprezentacja pięściarska Łodzi zremisowała z reprezentacją Brna. Z łodzian najlepszy był Chmielewski. Dobrze też zaprezentowali się: Spodenkiewicz, Woźniakiewicz i Banasiak. Ganczarek został niesłusznie zdyskwalifikowany, za rzekomo

niedozwolony cios.

W wadze muszej Pawlak zremisował z Bezdikiem. W wadze koguciej Spodenkiewicz remisuje z Navratilem. W wadze piórkowej Woźniakiewicz zwycięża wysoko na punkty Zielinkę. W wadze lekkiej Banasiak remisuje z Kosiną. W wadze półśredniej spotykają się Ganczarek i Stiastny.

W drugiej rundzie Czech zostaje wyliczony, lecz sędzia dyskwalifikuje Ganczarka i przyznaje zwycięstwo Stiastnemu. W wadze średniej Chmielewski po bardzo ładnej walce odnosi

zwycięstwo nad Vlaską.

W wadze półciężkiej bardzo dobrze walczący Kiodas remisuje z Paskiem. W wadze ciężkiej Krenc przegrywa znów do Kopeczka, tym razem przez KO w drugiej rundzie.

Łodzianie doznali w Brnie niezwykle serdecznego przyjęcia, i podejmowani byli uroczyście przez prezydenta miasta Karola Tomasa na ratuszu miejskim.

Berlińska drużyna „Blauweiss" w Poznaniu.

Sport polski, jak wiadomo, od dłuższego czasu nie utrzymuje żadnych stosunków ze sportem niemieckim. Ponieważ stan ten odbił się ujemnie na formie Warty która z żadnemi innemi drużynami kontaktu nie utrzymywała, poznańczycy postanowili zakontraktować drużynę Blauweiss z Berlina, która bawiła już

kilkakrotnie w Polsce.

Blauweiss już w najbliższą niedzielę rozegra mecz z Wartą w Poznaniu.

Międzynarodowe projekty lekkoatletów.
Dowiemy się o nich w końcu miesiąca.

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego zajmuje się obecnie ustaleniem kalendarzyka międzynarodowych zawodów w roku przyszłym. Dokładny terminarz tych imprez ogłoszony będzie z końcem bież. miesiąca Jak się dowiadujemy, przewidziane są następujące imprezy W połowie czerwca — zawody w Antwerpji, w końcu czerwca — mecz ze Szwecją lub Sowietami, 13 i 14 lipca Polacy biorą udział w mistrzostwach Anglji. Wkońcu lipca mecz kobiecy z Czechosłowacją lub Italją, 16, 17 i 18 sierpnia — 4-te kobiece igrzyska w Londynie Wkońcu sierpnia mecz kobiecy z Japonją i męski z Węgrami. Na początek września mistrzostwa Europy w Italji.

Zimowe mistrzostwa Polski odbędą się w lutym 1934 r. Zawody główne o mistrzostwo Polski rozegrane zostaną w lipcu.

Łódź pod znakiem Czerwonych.
Uroczyste dni w światku sportowców.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA.

Tennis. Korty Helenowa, godzina 14-a: mecz o tytuł mistrza drużynowego Polski: Łódzki Klub Lawn Tennisowy-Legja (Warszawa). W razie niepogody spotkania sobotnie odbędą się w niedzielę.

Gry sportowe. W Łodzi dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo.

NIEDZIELA.

Piłka nożna: Stadjon ŁKS-u przy Al. Unji o godzinie 14.15 mecz ligowy: ŁKS—Ruch (w ramach jubileuszu ŁKS-u). Boisko Widzewa: o godzinie 9.45 mecz o puhar ŁOZPN-u: ŁTSG—Wima i o godzinie 12-ej mecz o tytuł mistrza drużyn robotniczych: Widzew—Langfuhr.

Boisko Tur. o godzinie 11ej: mecz o mistrzostwo kl. B: Tur—Sokół (Pabjanice).

Tennis: Korty Helenowa, od godziny 10-ej: mecz tennisowy o tytuł mistrza drużynowego Polski (finał): Łódzki Klub Lawn Tennisowy —Legja (Warszawa).

Lekkoatletyka: Na stadjonie ŁKS-u o godzinie 12.30 zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasówny i Janowskiej.

Gry sportowe: Na boisku ŁKS-u mecz towarzyski w hazenę: ŁKS—Polonja (Warszawa). Pozatem w Łodzi dalsze mecze w grach sportowych i mistrzostwa.

Sporty motorowe: Raid motocyklowo—radjowy „Union-Touringu"

NIEDZIELA W WARSZAWIE.

Na stadjonie Legji mecz o mistrzostwo ligi Warszawianka — 22 pp. Jako przedmecz ma się odbyć dogrywka 6-minutowa pomiędzy Naprzodem a WKS Wilno. Dogrywka ta prawdopodobnie

nie dojdzie do skutku.

Na Dynasach o godz. 16-ej zakończenie sezonu WTC. w programie m. in. bieg amerykański na 50 klm:

PROWINCJA I ZAGRANICA.

W Krakowie miejscowe derby piłkarskie Wisła — Cracovia.

We Lwowie mecz o mistrzostwo Ligi Czarni — Garbarnia.

W Poznaniu po raz pierwszy od dłuższego czasu mecz pomiędzy drużyną niemiecką Blauweiss a Wartą.

W Rzymie mecz bokserski o mistrzostwo świata Carnera — Uczudan i o mistrzostwo Europy Locatelli—Sibilla.

Trzy dni w Polsce.
Program pięściarzy czeskich

Pięściarski klub A.F.K. Ziżka (Brno) walczyć będzie w dniach 2, 3 i 4 grudnia w Polsce jako reprezentacja Brna. Czesi rozegrają 3 mecze: w Katowicach z Policyjnym Klubem Sportowym, w Królewskiej Hucie z reprezentacją miasta i w Krakowie z miejscowym Wawelem.

W barwach Ziżki wystąpią po raz ostatni jako amatorzy świetni pięściarze czescy Ambroż i Skrivanek. Z bardziej znanych bokserów wystąpią Ostrużniak lub Pasek, Kosina Koneczny i Navratil.

ZJAZD WETERANÓW Ł.K.S-U.
Uroczyste spotkanie w klubie.

(—) Jutro ŁKS obchodzi jubileusz 25-letniej działalności sportowo-społecznej. Z tej okazji odbędą się w Łodzi uroczystości jubileuszowe których program podaliśmy onegdaj.

Dziś t. j. w przeddzień uroczystości w lokalu klubu Piotrkowska 14 o godzinie 8-ej wiecz: nastąpi uroczyste spotkanie weteranów klubu oraz wspólna kolacja.

Weterani klubu wraz z komitetem jubileuszowym zwracają się za naszem pośrednictwem do wszystkich swoich dawnych i obecnych kolegów-członków klubu z prośbą o liczne wzięcie udziału w spotkaniu dzisiejszem. Miło będzie w dniu 25-lecia spotkać się wszystkim tym którzy najmniejszą choć cegiełkę wmurowali pod dzisiejszy wielki gmach sportu polskiego którym jest Łódzki Klub Sportowy.

Sport w kilku słowach.

(—) Na sędziego meczu ligowego Cracovia Wisła w Krakowie był wyznaczony łodzianin p. Wardęszkiewicz który jednakże jako wieloletni członek ŁKS-u zrzekł się wobec jubileuszu swego klubu prowadzenia meczu w Krakowie.

(—) Wkrótce rozpoczną się spotkania międzyokręgowe o tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie. Dotychczas wyłonieni zostali już w poszczególnych okręgach następujący mistrzowie: na Śląsku—Policyjny Klub Sportowy (Katowice), w Warszawie Skoda w Łodzi—IKP.; w Poznaniu — Warta i w Krakowie—Wawel.

(—) Jak się dowiadujemy ŁKS. wystąpi na jutrzejszym meczu przeciwko śląskiemu Ruchowi w zmienionym składzie gdyż w ataku zamiast Herbstreicha zadebiutuje na lewym łączniku Gałecki. Skład ŁKS-u będzie następujący: Piasecki, Fliegel Karasiak; Pegza I, Pegza II, Jańczyk, Durka Sowiak; Tadeusiewicz, Gałecki i Król rezerwa Frymarkiewicz, Herbstreich. Ostatni kwadrans meczu będzie transmitowany na całą Polskę za pośrednictwem łódzkiej rozgłośni.

MECZ ZESPOŁÓW ROBOTNICZYCH LANGFUHR—WIDZEW.

Pomimo starań zarządu Widzewa nie udało się przesunąć meczu o tytuł drużynowego mistrza robotniczego Polski z Langfuhrem na sobotę, tak że ostatecznie mecz zostanie rozegrany w dniu jutrzejszym na boisku Widzewa o godzinie 12-ej — po meczu o puhar ŁOZPN-u między ŁTSG. a Wimą Mecz zespołów robotniczych zapowiada się ciekawie, gdyż Langfuhr mistrz robotniczy okręgu gdańsko-pomorskiego jest zespołem twardym i bojówym.

NIESPODZIEWANA KLĘSKA LOCATELLI'EGO WOBEC 5 TYSIĘCY WIDZÓW.

Wobec 5000 widzów rozegrane zostały w nowym pałacu sportów w Lille międzynarodowe zawody bokserskie. Heintz z południowej Francji pobił niespodziewanie po ciężkiej walce Włocha Locatelli'ego. Mistrz Europy w wadze lekkiej Gyde odniósł zwycięstwo na punkty nad Anglikiem Willie Smithem.

Ze szpalt „Echa" na... płótno srebrnego ekranu.
Drukowany obecnie „Szpieg w masce" ukaże się w filmie

Jedna z największych polskich wytwórni filmowych w Warszawie „Blok - Muzafilm" zrealizowała drukowaną obecnie na łamach naszego pisma i cieszącą się wyjątkową poczytnością powieść p. t. „Szpieg w masce" Antoniego Marczyńskiego.

Atrakcyjne walory powieści, ocenione należycie przez naszych czytelników, oczekujących z dnia na dzień frapującego dalszego ciągu, uwypuklone zostały jeszcze bardziej wyraźnie na taśmie filmowej.

Doskonale opracowany, arcy - ciekawy scenarjusz trzymać będzie widza w emocjonującem napięciu od pierwszego metra do ostatniego.

Jest on dziełem współpracy Antoniego Marczyńskiego oraz Mieczysława Krawicza, który film reżyseruje. Inż. Zbigniew Gniazdowski będzie miał tu niezmiernie wdzięczne pole do popisu dla swego wielkiego talentu operatorskiego.

Kierownik produkcji Stanisław Szebego, po szeregu poszukiwań zmontował obsadę niepospolicie interesującą. Główną rolę niewieścią powierzył najpopularniejszej pieśniarce polskiej Hance Ordonównie. Niezmordowany w wyławianiu nowych „gwiazd", do których ma wyjątkowo szczęśliwą rękę wynalazł Szebego w Poznaniu nowego amanta polskiego Jerzego Jura (Pichelskiego), który również po szeregu prób okazał się najzupełniej

godny głównej roli męskiej.

Rolę wynalazcy objął Jerzy Leszczyński: jego synem będzie Jerzy Jur, zakochany w pieśniarce (Hanka Ordonówna), będącej wszakże agentką obcego wywiadu, którego kierownika gra Bogusław Samborski. Kierownikiem polskiego kontr - wywiadu jest Igo Sym, jego agentką — Lena Żelichowska — jeszcze jeden „wynalazek" filmowy.

W innych głównych rolach: Munclingerowa i Karczewski. Dekoracje budował inż. Jacek Rotmil, a muzykę opracował Henryk Wars.

„Szpiegiem w masce" rozpoczyna „Blok - Muzafilm" swoją tegoroczną kampanję artystyczną: a wielka poczytność powieści w „Echu", dodaje realizatorom otuchy, że sukces kasowy

będzie kolosalny.

Sensacją filmu będzie, poza wspaniałem odtworzeniem wojny przyszłości, rewelacyjna kreacja aktorska wspaniale debiutującej na filmie genjalnej pieśniarki, Hanki Ordonówny.

Czytelnicy „Echa" z niecierpliwością oczekują ukazania się „swojej" powieści na srebrnym ekranie.

Zielony Express do Warszawy

Dzięki staraniom tutejszego oddziału Wagons-Lits Cook zostanie uruchomiony na najbliższą niedzielę „zielony express" do Warszawy.

Nadarza się więc ponownie okazja zwiedzenia stolicy tanim kosztem bowiem sama cena biletu w obie strony wynosi zł 10.—

Odjazd z Łodzi nastąpi z dworca fabrycznego o godz. 7.50 specjalnym pociągiem, wobec tego miejsca dla wszystkich zapewnione.

Powrót z Warszawy nastąpi o godz. 11 co daje możność skorzystania z teatrów i rewji stołecznych.

Bilety w ograniczonej ilości nabyć można w ciągu dnia dzisiejszego w Światowem Biurze Podróży Wagons Lits Cook przy ul. Piotrkowskiej 64 tel. 170-77.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa szczawiowa.
Pieczeń cielęca z marchewką.
Placek ze śliwkami.

WINSZUJEMY.

Jutro: Korduli i Alodji.
Wschód słońca 6.09
Zachód — 16.33
Długość dnia 10.24
Ubyło dnia 6.20
Tydzień 42.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 21 października. Loco 9,40; październik 9.08; listopad 9,10; grudzień 9,22.

Nowy Orlean, 21 października. Loco 9.15; październik 9,01, grudzień 9,20; styczeń 9,28.

Liverpool, 21 października. Loco 5.51; październik 5.29; listopad 5.29; grudzień 5.29.

Brema, 21 października. Loco 10.47; październik 10,10; styczeń 10,18; marzec 10.32.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

ZMIENNA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Odchylenia kursów dewiz na zebraniu giełdy pieniężnej były stosunkowo nieznaczne.

MAŁE OBROTY PAPIERAMI PAŃSTWOWEMI.

Grupa pożyczek premjowych była prawie zupełnie zaniedbana. Do notowań oficjalnych doszło jedynie Dolarówkę która zyskała 15 gr.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Dolarowa, serja III 48,90; Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1926 r. 43,50; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 51,50; Listy Zastawne Banku Rolnego 83.25; Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00; Listy Zastawne Banku Gosp Kraj. II em. 83,25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Budowlane Banku Gosp. Kraj. I em. 93,00; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 58.00; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 44; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Lublina 36,00; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Piotrkowa 37,50.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 80—80.50; Kijewski 13,00; Lilpop 16,75.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 21 października. Urzędowa ceduł. Giełdy Zbożowo-Towarowej. żyto jednolite 14.25—14,75; pszenica jednolita 21,00—21,50; pszenica zbierana 20,00—20,50; owies jednolity 15.00—15.50; owies zbierany 14,50—15,00; jęczmień kaszany 14.50—15.00; jęczmień browarny 15.50—16.00; groch polny z workiem 22,00—24,00; groch Wiktorja z workiem 26.00—30,00; ziemniaki jad. 3,20—3.50; mąka pszenna gat. I — 45 proc. luksusowa 36,00—42,00; mąka pszenna gat. I — 65 proc. 34,00—36,00; mąka pszenna gat. II — 20 proc. po luksusowej 28.00—32.00; mąka pszenna gat. III poślednia 17.00—25,00; mąka żytnia pytlowa gat. I 65—55 proc. 24,00—25.00; mąka żytnia sitkowa gat. II po 55 proc. 18,00—19.00; mąka żytnia razowa 95 proc. 18.00—19,00. Usposobienie spokojne. *Poznań, 21 października.* Urzędowe cedułe Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Żyto 14,73; żyto 14,50—14.75; pszenica 19.25—19.75; jęczmień 13,50—13,75; jęczmień 13 00—13.05; jęczmień browarowy 15,75—16,75; owies 13.25—13.50; mąka żytnia 65 proc. z workiem 21.25—21.50; mąka pszenna 65 proc. z workiem 31.50—33,50; groch Wiktorja 21.00—25.00; groch Folger 22.00—25.00; mak niebieski 58,00—63.00; ziemniaki jadalne 2.65—2.90. Ogólne usposobienie spokojne.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — pop. Protesilas i Laodamja; wiecz. Sędziowie.
Teatr Popularny — pop. Jan Sobieski pod Wiedniem; wiecz Na gorącym uczynku.
Teatr w sali Geyera — Bohaterowie.
Alhambra — Ciotka Teofila.
Teatr Wesoły Momus — Z całego serca
Rex — Dzieje śmiechu (rewja).
Cyrk — Wielkie przedstawienie.
Adria — Rocambole.
Casino — King Kong.
Capitol — Córka pułku.
Corso — Kobieta z rejestru.
Czary — I Plonąca prerja. II Raj ...
Grand-Kino — Jarmark miłości.
Luna — Ulica.
Metro — Rocambole.
Palace — Królewski kochanek.
Przedwiośnie — Wyspa dr. Moreau.
Rakieta — Ja w dzień.. ty w nocy.
Roxy: I Zemsta Tonga. II Tajemnica żyrie
Roxy (Narutowicza 20) — Martwy dom.
Sztuka — Zgubny czar.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH XXVIII POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia I-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. na Nr. 52822
2000 zł. na Nr. 10704
Po 1000 zł na N-ry 65227 85696 126420
Po 400 zł. na N-ry 47696 52653 65749 167857
Po 200 zł. na N-ry 30080 63514 64085 74885 78388 83927 117112 131556 136528 163956
Po 150 zł. na N-ry 1368 2175 10687 29551 30173 31418 31674 32197 37947 40252 45225 50235 54171 57282 61171 65350 68633 68997 73496 74164 87937 91540 94587 112111 114884 120568 126587 127861 135819 149156 151310

Po 100 zł. na N-ry:

56 195 437 665 851 71 88 936 1026 58 297 293 515 65 69 74 90 682 757 82 975 2091 148 276 728 835 81 3010 15 158 236 94 441 967 4021 111 19 22 230 410 523 607 731 879 5007 98 202 330 422 802 935 6076 207 340 56 434 500 634 65 702 895 7083 127 523 31 793 811 20 962 8256 70 331 412 18 506 893 973 9014 179 200 27 363 765 66 904 16 10059 195 349 570 712 830 11147 448 534 95 617 848 80 97 906 12043 92 217 60 69 456 520 758 829 939 53 13032 63 159 87 239 66 354 461 619 49 99 821 14015 27 59 77 84 366 80 94 98 628 71 82 810 934 15042 142 93 240 54 344 405 519 66 704 36 833 61 16025 212 456 776 949 17001 284 88 317 537 709 841 18033 60 463 587 607 61 906 77 969 19118 28 374 510 73 80 93 601 19 49 730 868 903 60 95 20073 204 373 460 78 704 848 21154 228 306 418 696 831 68 22181 287 396 515 203 855 95 23059 82 253 521 57 93 683 820 77 80 947 24005 93 117 265 68 446 516 56 712 33 44 89 933 75 84 97 25025 106 371 72 86 650 710 79 942 69 70 26165 365 443 524 59 79 617 910 27068 138 265 302 422 561 682 916 28090 189 245 404 54 763 89 836 986 29066 229 363 528 959 30073 258 359 408 694 810 919 58 31607 50 923 74 32085 144 60 61 202 330 555 67 940 67 33020 169 278 513 863 34014 40 138 239 438 73 504 58 665 793 996 35028 174 258 373 504 58 665 793 996 36090 113 74 304 418 77 610 718 830 66 967 95 37057 61 267 348 710

38021 288 365 97 546 602 818 39176 259 343 51 76 403 58 565 94 95 6179 90 813 46 949 61 40024 53 71 225 321 574 695 934 41078 371 607 769 809 42050 70 262 321 80 727 46 77 597 603 744 860 97 901 43062 173 312 25 606 44177 242 395 781 803 953 70 45185 208 429 53 67 533 797 824 46414 21 49 98 573 636 727 59 964 47170 [illegible] 83 422 27 629 30 899 904 48017 18 204 [illegible] 534 666 99 761 57 804 37 49050 230 311 [illegible] 80 523 921 50001 21 105 260 317 402 502 638 714 37 807 68 51152 73 76 302 693 792 856 52043 120 70 209 381 468 599 996 53075 390 542 624 801 3 988 54059 74 90 153 257 752 894 55018 360 67 473 601 875 931 49 56149 339 61 508 27 821 67 57080 202 63 337 473 539 715 22 929 47 58109 65 680 794 898 59601 23 1182 14 56 315 435 71 534 750 60014 65 124 296 487 590 600 46 88 719 66 866 61106 78 95 281 88 501 669 846 944 62017 20 57 162 352 58 66 491 522 66 71 828 76 63089 335 97 418 893 64431 701 68 867 912 65035 59 190 269 552 89 604 34 718 807 66054 104 33 233 417 41 546 88 619 68 723 839 922 55 67167 99 220 84 357 402 13 618 42 43 85 759 70 925 68040 62 133 50 310 55 66 614 807 69182 235 39 324 593 605 32 70174 286 505 47 51 628 727 81 803 41 71023 146 497 661 97 706 84 949 72169 78 220 89 320 494 710 866 73 73850 639 719 22 29 73 895 74001 96 100 337 485 553 730 72 911 28 49 75154 69 260 68 319 439 799 961 96 906

76076 718 85 841 901 56 75 93 77096 576 793 908 78121 348 414 653 746 904 25 92 79085 342 467 546 658 91 937 80152 360 628 34 82 811 56 66 91 92 81104 52 274 339 32 493 553 660 953 82040 169 248 315 443 92 956 83122 98 277 313 540 675 819 84003 39 274 312 61 558 760 908 85000 402 773 849 905 99 86228 314 528 621 788 970 77 87281 491 88044 160 78 212 95 362 675 912 73 89250 325 463 83 580 617 734 87 969 90192 497 783 811 23 96 916 91133 62 91 236 335 45 72 707 961 92002 6 297 349 680 899 93108 307 86 490 517 54 80 727 895 901 51 94013 57 222 82 335 90 456 523 612 65 953 89 95014 175 355 556 59 753 96138 71 232 90 308 9 567 913 17 97001 41 52 101 256 97 520 60 600 49 734 52 832 98071 204 346 537 749 99188 90 278 773 875 944 79 100002 59 106 14 67 296 489 506 651 778 853 903 101084 115 503 621 860 102009 53 137 68 557 763 948 103022 84 225 61 76 31 86 502 624 878 944 104245 356 490 99 715 68 73 903 105131 222 478 561 691 727 819 21 970 106162 351 661 809 107015 29 42 93 98 221 364 631 87 826 908 71 108068 226 334 428 567 95 610 19 109582 772 830 110008 309 548 636 89 111017 111 242 95 376 476 553 754 992 112097 223 374 405 591 606 77 113024 295 617 33 51 748 907 91

114145 247 89 306 466 552 698 763 953 115153 287 315 57 456 68 537 56 623 54 764 843 82 909 115195 489 641 727 826 65 117043 183 471 538 61 627 55 884 963 67 118007 55 201 351 406 610 16 19 27 731 939 119040 133 683 91 743 48 120009 18 183 600 63 121051 93 116 259 933 22042 140 338 522 627 50 766 89 900 90 123187 458 539 62 68 636 803 25 981 124033 40 171 93 216 24 329 5 464 604 98 855 60 125064 68 203 18 309 412 509 636 93 757 804 93 126069 91 122 34 89 350 419 56 515 76 91 624 752 839 949 89 96 97 127109 490 581 840 90 92 935 128213 334 95 493 785 916 45 129319 80 404 818 35 99 130119 77 210 47 321 443 69 505 636 69 97 840 958 131102 96 202 07 22 670 740 52 823 53 927 132451 59 96 551 71 891 133080 171 72 234 368 95 470 536 48 672 716 933 134017 183 217 731 823 135091 956 136067 74 145 401 554 79 604 44 702 67 93 137004 65 579 657 776 873 912 92 138693 817 972 139021 185 98 340 89 553 82 802 39 559 140059 153 60 235 391 833 141021 116 337 98 474 88 665 73 703 38 142045 66 95 101 28 387 716 828 42 143003 149 215 37 371 97 485 539 878 951 144081 267 376 493 508 74 869 145053 354 552 848 926 146001 87 113 229 51 318 519 620 60 774 874 147032 143 215 96 355 474 515 33 757 148173 435 745 65 837 75 928 44 149060 97 120 34 478 537 763 65

150025 61 95 271 341 548 53 151229 319 74 451 95 526 755 73 944 152015 61 291 446 810 153111 382 401 69 70 578 650 810 88 960 154051 655 558 741 901 47 95 155021 146 235 428 607 767 862 909 156185 94 597 827 921 40 157079 506 684 909 158005 167 402 735 944 159032 127 80 535 634 742 57 62 961 160078 98 127 39 244 368 428 502 26 637 981 161284 430 79 647 49 162055 182 253 96 332 525 40 90 686 732 867 95 918 163167 84 487 583 692 801 994 164027 170 276 78 79 320 574 82 632 55 856 165435 56 507 696 828 53 166023 204 08 398 412 14 549 649 751 50 167099 253 77 97 351 65 74 400 599 655 168066 253 92 315 79 532 736 880 169116 201 73 419 766 977

CIĄGNIENIE POPOŁUDNIOWE.

15.000 zł. na Nr. 75252
5000 zł. na Nr. 137740
Po 2000 zł. na N-ry 68319 158999
Po 1000 zł. na N-ry 17522 43947 119178 129365
Po 500 zł. na N-ry 22675 35884 123893 141320 148698 162755 165513
Po 400 zł na N-ry 1810 6689 9672 22991 66626 86932 109002 115147 118123 140900 160643
Po 200 zł. na N-ry 2514 9804 34760 37650 65835 103089 114019 120529 129022 137498 143933 158115 169656
Po 150 zł na N-ry 2648 3655 10238 26513 30341 38769 41125 44899 48852 50208 62524 62775 71945 72781 76135 77173 81212 83685 85498 90885 91649 95778 99656 104142 105877 113260 117204 118664 133064 136238 139555 139897 141440 149311 150952 157649 163046 169195

Po 100 zł. na N-ry:

8 28 43 148 245 57 422 622 899 960 1035 109 348 55 472 90 648 843 2081 133 415 3069 94 211 416 49 5175 644 746 855 963 4097 430 659 935 43 5328 656 709 812 48 993 6154 65 327 94 645 859 904 47 90 7023 191 376 868 951 8046 68 72 96 262 437 502 87 37 71 955 9168 76 217, 509 24 649 66 744 825 80 908 10018 71 100 02 14 18 68 246 460 510 23 833 54 57 11253 357 406 616 12838 39 67 304 454 701 848 13019 140 88 273 341 505 12 594 780 917 18 20 14385 638 15120 289 311 567 742 63 84 16053 98 150 95 206 344 432 510 777 915 17029 69 117 52 230 509 872 917 18014 238 399 517 33 718 35 72 818 87 960 19075 85 248 92 368 596 637 85 86 893 20042 164 70 72 401 58 530 46 614 72 858 942 21016 150 322 27 440 562 610 725 44 22045 351 74 465 99 784 884 23031 188 491 581 707 11 838 972 24225 30 502 39 76 643 25111 54 70 233 49 478 701 24 64 986 26059 123 364 578 624 704 46 846 904 20 27 27086 111 294 402 14 82 538 96 635 39 59 836 28149 278 316 63 466 577 91 909 74 29012 216 67 367 421 571 83 653 950 30038 156 300 99 413 544 50 74 768 78 93 912 31167 82 240 307 33 492 98 525 61 656 735 36 32107 12 39 212 331 53 423 500 83 88 605 12 13 57 60 725 60 842 949 33098 119 313 33 471 846 84 34043 89 121 62 276 337 513 662 746 895 99 35167 98 256 68 357 463 522 94 603 739 905 36178 313 525 617 18 82 874 998 37010 64 116 229 71 364 74 411 96 626 778 801 973

38327 405 732 59 39052 124 378 98 416 674 700 56 836 57 972 40005 369 516 626 739 863 988 41026 81 185 226 365 776 87 42294 764 617 739 818 43031 100 261 323 583 610 48 753 833 906 81 44020 63 84 147 331 409 551 80 718 74 874 988 45606 10 534 46132 214 51 676 723 872 47116 208 41 635 724 48002 32 49 185 503 687 796 840 955 49047 117 223 45 442 49 96 547 52 80 635 735 50020 100 21 310 710 51033 35 290 91 479 574 845 52093 102 96 558 63 965 90 53029 137 331 805 926 54138 54 261 389 96 405 733 851 926 55042 269 319 613 23 836 56006 196 279 460 506 61 698 727 57129 67 297 378 499 599 67 608 53 63 728 833 958 58008 55 136 343 527 82 918 50 83 59039 144 76 394 430 583 98 644 68 752 873 85 913 14 60013 62 233 472 683 820 52 963 61013 72 90 264 317 419 60 507 747 937 62117 43 200 31 70 375 605 764 853 82 85 63218 76 371 685 957 60 64031 42 150 330 501 32 66 686 97 709 940 54 65014 18 56 88 395 441 516 94 95 666 94 776 852 940 66123 235 87 346 88 557 901 50 87 95 67088 196 244 303 473 539 732 76 68012 139 389 447 697 930 69008 177 84 247 638 95 761 800 5 8 89 70322 60 517 18 62 656 785 71188 204 39 332 404 583 736 66 809 69 970 72071 150 272 303 423 95 560 609 68 889 934 88 96 73155 386 408 87 586 92 785 638 74280 479 80 967 632 787 99 807 90 912 48 75687 907 66

76068 93 217 565 605 83 717 45 829 926 29 77274 307 98 534 51 645 790 78016 99 138 210 98 398 593 711 846 976 79004 148 271 557 614 17 84 742 825 984 87 80034 52 55 89 175 222 367 72 474 81280 398 469 608 13 30 752 96 856 82011 15 131 95 219 385 408 614 19 43 83164 81 309 23 47 48 85 449 630 710 84019 31 88 524 34 605 77 795 965 89 85122 54 293 548 676 895 943 80616 74 268 69 304 707 80 87086 143 82 239 358 73 675 806 88301 23 68 537 79 774 79 820 89045 191 300 647 859 937 90055 70 324 59 982 91039 266 433 583 621 717 808 954 92362 449 703 50 814 31 93172 335 87 518 45 59 869 94131 403 29 511 980 95269 83 608 12 39 751 917 39 96001 157 74 96 209 389 512 96 624 856 97089 343 774 942 98512 666 923 99070 116 208 335 407 506 670 818 48 100024 76 473 83 620 56 713 933 101133 344 55 659 80 90 94 743 47 816 23 43 102020 32 60 372 650 905 103115 54 74 484 632 818 104049 78 153 449 532 675 707 75 77 105015 169 679 854 106075 324 34 52 579 646 778 901 32 33 107188 621 702 50 69 108054 105 13 419 814 745 999 109168 457 548 889 110387 467 539 939 52 111156 288 601 863 97 914 112067 190 212 76 309 20 586 99 619 59 63 68 779 861 67 943 64 82 113033 149 230 68 389 679 735 [illegible] 828 941

114138 94 368 562 663 82 749 55 956 115006 134 355 62 529 50 82 644 701 37 56 888 920 [illegible] 116183 84 232 83 344 50 58 419 32 40 579 773 117003 88 135 80 97 303 13 59 78 731 47 81 811 21 118150 53 238 49 356 725 838 907 31 119058 242 367 734 824 87 89 983 20032 309 534 65 [illegible] 82 695 831 121021 302 643 849 909 122242 308 32 453 636 708 49 61 814 48 123076 237 443 47 604 82 817 124187 232 55 412 535 785 877 89 905 26 125626 825 126717 127045 314 20 40 88 503 24 698 759 94 850 128534 645 715 832 97 985 64 129108 366 71 465 569 644 923 84 130011 179 314 461 545 64 621 786 131007 170 216 58 318 20 96 553 73 626 85 87 986 132196 242 71 502 24 53 654 743 906 133042 199 266 92 376 416 17 571 633 85 715 82 825 908 134012 70 131 262 91 625 35 721 59 98 819 912 95 135131 212 608 27 82 940 136044 69 148 214 626 708 820 26 914 73 137188 589 790 138095 205 394 405 626 40 882 139127 78 357 441 67 79 99 563 806 93 140126 97 215 57 335 98 553 763 815 972 141033 130 78 300 422 547 713 48 56 851 142248 77 480 578 96 726 99 835 922 143101 44 98 302 81 491 561 791 852 144138 62 247 312 482 539 983 145018 180 312 684 91 95 146040 177 80 99 222 368 416 607 72 786 92 866 922 33 61 68 147082 261 494 538 732 822 148130 341 55 93 530 52 69 149402 541 736 54

150286 303 419 544 52 604 735 853 911 21 151510 152098 213 369 536 38 39 623 801 959 153061 110 494 753 939 154025 70 198 219 91 344 65 451 63 570 785 883 155523 716 816 40 920 156225 323 43 79 655 58 157078 550 79 963 169409 501 848 906 160023 73 271 90 329 52 636 855 970 161044 502 18 773 906 44 162008 73 133 40 345 48 56 64 765 835 88 163091 95 127 304 20 34 4 45 466 92 513 690 97 743 44 834 973 81 164150 132 531 770 877 165015 22 149 390 472 745 966 94 166185 80 94 401 62 676 774 877 167057 273 78 861 168011 248 466 513 739 47 169207 302 479 835.

Dziennikarza trudno wyprowadzić w pole...

Zabawna przygoda wielkiego kompozytora.

Znany, światowej sławy muzyk, autor „Pajaców" Ruggero Leoncavallo, bawiąc kilkanaście lat temu w Manchester, zauważył na słupach reklamowych zapowiedź, że właśnie owego wieczoru dawano jego dzieło „Pajace" w miejskim teatrze muzycznym. Nie znając nikogo w mieście, w którem musiał się zatrzymać, by czekać na powracającą z Londynu żonę i nie wiedząc, jak i gdzie spędzić samotny wieczór postanowił

udać się do opery

i w tym celu zakupił sobie zawczasu miejsce parterowe. W przedstawieniu, przygotowanem z wielką starannością, brały udział wybitne siły śpiewacze, to też nic dziwnego, że publiczność dawała wyraz swemu zadowoleniu hucznemi oklaskami, wywołując niezliczone razy wykonawców po zapadnięciu zasłony.

Autor, siedzący niepoznany w pierwszych rzędach, zauważył tuż koło siebie starszego pana, który podczas trwania przedstawienia okazywał i wyrażał swój entuzjazm w sposób wręcz żywiołowy. Po opuszczeniu kurtyny, nieznany widz wyraził swój zachwyt słowami, skierowanemi jakby do sąsiada: „To istne arcydzieło, wspaniała opera!" Słysząc to Leoncavallo wpadł na zabawny pomysł:

— Jest pan tego pewny? — zapytał się ognistego sąsiada. — Ja sam jestem muzykiem i

znam się na rzeczy.

— Co też pan opowiada! — odrzekł nieznajomy.

— Wiem co mówię — oświadczył na to Leoncavallo — i zaraz to panu udowodnię. A więc duet 1 aktu, to Gounod, żywcem odpisane z „Romeo i Julja". Finał — to marne naśladownictwo Verdiego. A co do słynnej arji, to nic więcej — jak fragment sonaty Berlioza.

I nie bacząc na osłupienie drugiego, pozdrowił go krótko i nepszczony wyszedł z teatru.

Następnego dnia Leoncavallo opuszczał Manchester. Przed wejściem do wagonu zakupił ostatni numer „Manchester Guardian", by zobaczyć co prasa pisze

o wczorajszem przedstawieniu.

Jakież było jego zdziwienie, gdy na pierwszej stronicy gazety ujrzał następujący tytuł:

„Co sądzi Leoncavallo o swych „Pajacach". — Wyrzuty sumienia autora, który przyznał się do plagjatu". Rozentuzjazmowany widz poprzedniego wieczoru był, jak się okazało, krytykiem muzycznym lokalnej gazety, który poznał autora i miast się dać nabrać — sam niemiłosiernie „nabrał" Leoncavalla.

360 liter na minutę.

Rekord speakera.

W uniwersytecie Harrow (U. S. A.), przeprowadzono szereg doświadczeń w kwestii wyraźnego i szybszego wysławiania się speakera przed mikrofonem. Z dokonanych obserwacyj przez słuchaczy, speaker powinien mówić z przeciętną szybkością 238 liter na minutę. Rekordzista na tem polu jest speaker radjostacji KIW w Chicago, który mówiąc z szybkością 360 liter na minutę, potrafi jednak tak wyraźnie mówić, iż słuchacze rozumieją go doskonale.

Resztki szkieletów w jaskini.

Wykopaliska z epoki kamiennej.

Donoszą ze Stuttgartu, że w Thiergarten (w wirtembergskiej części doliny Dunaju) podczas prac wykopaliskowych znaleziono niezwykle obfite materjały z średniej epoki kamiennej.

Resztki szkieletów, znalezione w tej jaskini, dowodzą, że była zamieszkaná przez ludzi z rasy Cro - Magnon, setki gatunków ślimaków w ogólnej liczbie

około 100.000 sztuk,

zdradzają wpływ klimatu Morza Śródziemnego, panujący tam wówczas. Właśnie o warunkach klimatycznych w owej epoce dadzą wykopaliska thiergarteńskie nadzwyczaj cenne wskazówki.

Zebrany materjał przekazano do instytutów geologicznych przy uniwersytecie we Freiburgu w Badenji, część okazów przejdzie do zbiorów ks. Fuerstenberga w Donaueschingen.

Prace wykopaliskowe, prowadzone na wyspie Lagosta na Adrjatyku wykazały znaczną

ilość budowli rzymskich,

będących bądź budynkami publicznemi w postaci koszar i magazynów, bądź prywatnemi willami. Z tych ostatnich na szczególną uwagę zasługuje dom ozdobiony wspaniałemi mozaikami dwukolorowemi, przedstawiającemi delfinów, igrających pośród fal.

Wpobliżu domostw natrafiono na warstwy ziemi, zawierające resztki naczyń glinianych, łyżki, widelce, igły z kości, części wag, klucze żelazne oraz monety z I—III wieku po Chr.

Pomimo starannych poszukiwań nie natrafiono na ślady dominacji illiryjskiej, ani też na ślady socyliotów syrakuzańskich, znajdujące się na innych pobliskich wyspach dalmatyńskich.

Poglądy znanego jasnowidza.

Czy ta para będzie szczęśliwa?

Psychografolog o doborze małżeńskim.

Rozmaicie patrzą ludzie na psychografologję. Jedni wierzą w nią nietyle może ze szczerego przekonania rozumowego, ile z tej skłonności do przesądów która tkwi w każdym człowieku, nawet odznaczającym się wysoką kulturą intelektualną, — drudzy zgóry ją potępiają, nie sprawdziwszy zupełnie naukowych podstaw tej bądź co bądź

ciekawej dziedziny badań

— inni wreszcie odnoszą się do grafologji poważnie, sądząc, że potrafi ona istotnie przynieść nam pożytek i radę, gdy chodzi o orjentację w tajnych i skrytych labiryntach naszego życia duchowego..

Trudno tutaj rozstrzygać, które stanowisko w tej sprawie jest słuszne, trudno również orzec, czy można w całej pełni polegać na wywodach znanego grafologa, Schermana, autora zresztą szeregu dzieł z tej dziedziny. Będzie jednak niewątpliwie rzeczą interesującą podać poglądy Schermana na stosunek psychografologji do problemu małżeńskiego.

— Małżeństwo — mówi Scherman — jest umową,

zawartą na dłuższy okres,

lub nawet na całe życie. Chodzi więc w niem nietylko o nagłą i racjonalną sympatję i harmonję ludzi, pragnących wejść w związki małżeńskie, lecz przedewszystkiem o te sprawy, które gwarantują małżeństwu trwałe szczęście. I tutaj rodzi się pytanie: Któż potrafi sięgnąć w głąb serca ludzkiego i w tajemnicę przyszłości? Któż zdoła przepowiedzieć, czy ludzie, którzy się pokochali i postanowili połączyć na zawsze, istotnie są dobrani i dla siebie przeznaczeni?

Scherman sądzi, że tym człowiekiem

może być — psychografolog.

Jak jego nazwa wskazuje, jest on bratem grafologa, lecz jednocześnie także psychologa. Stara się on z charakteru pisma wysnuć odpowiednie wnioski o charakterze piszącego. Taki psychografolog opiera się jednak nie tylko na obserwacji i doświadczeniu, lecz również na intuicji, która mu łączy i kojarzy pewne napozór luźne fakty w łańcuchy przyczyn i skutków,

„Jestem pewny — oświadcza Scherman kategorycznie — że na podstawie pisma można zupełnie dokładnie określić i przewidzieć, czy para ludzi, chcących się pobrać, jest dla siebie

przeznaczona czy nie.

Przecież pismo zdradza nam usposobienie, temperament, właściwości intelektualne, a nawet pewne cechy ściśle fizjologiczne, które w małżeństwie są rzeczą niezmiernie ważną.

Psychografolog jednak może — zdaniem Schermana — być pożytecznym ludziom nietylko przed zawarciem małżeństwa, ale również wówczas, gdy już klamka zapadła, gdy małżonkowie się pabrali i

żyją ze sobą nieszczęśliwie.

Oto bowiem na podstawie pisma psychografolog zdaje sobie doskonale sprawę z wad i zalet obu stron i może im wytłumaczyć że każda z nich posiada niewątpliwe zalety, o których druga w swej nienawiści nie chce lub nie może wiedzieć..

„Nieraz zdarzało mi się — opowiada Scherman — że godziłem ludzi zwaśnionych, którzy

chcieli się już rozejść.

Dowiadywałem się bowiem z ich pisma, skąd pochodzi stan napięcia, czyniący ich życie tak nieszczęśliwem, a wówczas łatwo mi było rozpocząć — psychoterapję..... Albowiem psychografolog działa podobnie, jak psychoanalityk, tylko posługuje się innym materjałem badawczym. Jak psychoanalityk, tak psychografolog chce wydobyć na światło utajone kompleksy psychiczne, chce dowiedzieć się, co kryje się w tajemniczych głębiach duszy ludzkiej, gdyż już ujawnienie tych rozmaitych urazów psychicznych jest pierwszym krokiem do zdrowia duchowego.

Tyle Scherman. Trudno tutaj ocenić, o ile poglądy jego są słuszne i uczciwe, a nie szarlatańskie i nie obliczone na wyciąganie sum

z kieszeni łatwowiernych ludzi.

Skoro między pismem naszem a naszą duszą musi przecież zachodzić ścisły związek, to należy wyrazić zdziwienie, iż ci, którzy są najbardziej powołani do rozstrzygnięcia tej sprawy t. j. fachowi uczeni, nie zajęli się dotąd grafologją i psychografologją, odnosząc się do tych dziedzin z lekceważeniem, pochodzącem może z uprzedzenia. Kto wie, może istotnie psychografologja mogłaby się okazać tak pożyteczną dla terapji psychicznej, jak psychoanaliza, do której dawniej odnoszono się przecież także z wielkim sceptycyzmem.

Skarb cesarza na dnie morza.

Dokładny inwentarz klejnotów.

W ostatnich czasach prasa europejska donosiła o odnalezieniu dokładnego miejsca, w którem utonął okręt, przewożący skarbiec nieszczęsnego cesarza meksykańskiego Maksymiljana i jego żony, cesarzowej Karoliny. Równocześnie głoszono, że w najbliższym czasie zostaną podjęte prace, celem wydobycia z głębin okrętu i

zawartych w nim skarbów.

Korespondent angielskiego „Times'a" udał się w tej sprawie do Triestu i w tamtejszem archiwum odnalazł dokładny inwentarz klejnotów, które jako posag wniosła cesarzowa w chwili zamążpójścia. Dokument, zredagowany przez belgijskiego jubilera dworu królewskiego Jana Dufour'a, w dniu 26 lipca 1857 r. wymienia drogocenne przedmioty, klejnoty, brylanty i perły, jakie miał przewieźć do Meksyku okręt, który w kilka dni później spotkała katastrofa. Wartość posagu księżniczki belgijskiej, oszacowaną według ówczesnych cen rynkowych, oceniano

na około 750 tys. florenów holenderskich.

Oprócz tego, na pokładzie okrętu miała się znajdować kwota 2 miljonów guldenów austrjackich, przeznaczonych na osobisty użytek nowego cesarza.

Podróż siedmioletniej lingwistki.

Odważna córeczka profesora.

Claudia Denzelowna Carr, licząca lat 7, podróżniczka i lingwistka, wybiera się sama w podróż z Hawaii do Japonji. Mała dziewczynka, córka byłego obywatela z Oklahoma City,

profesora języków,

ostatnio przybyła z pierwszą wizytą do Stanów Zjednoczonych. Urodziła się w Japonji, kiedy jej ojciec Denzel Carr, był profesorem na uniwersytecie japońskim. Matka jej była Rosjanką, nauczyła się więc w domu mówić tak dobrze po rosyjsku jak po angielsku. Japońskiego języka nauczyła się od towarzyszów zabawy. Kiedy miała cztery lata, ojciec jej był profesorem w Krakowie tam więc

nauczyła się po polsku

i studjowała muzykę w tym języku. Nauczyła się również po niemiecku i holendersku w podróżach ze swym ojcem.

Profesor Carr, po odwiedzeniu swoich rodziców w Oklahoma City, Okla., wyjechał do Honolulu, gdzie wykładał w uniwersytecie Hawajskim. Jego córeczka pojedzie sama do matki w Japonji.

Milczący prorok.

Odpowiedzi na 77 pytań.

Jeździ obecnie po świecie, po głównych stolicach Europy i Ameryki, szczególny „apostoł", Hindus Shri Meher Baba, który zdołał pozyskać sobie pewną liczbę zwolenników i ci uważają go za nowego mesjasza. Ten „mesjasz" ma jedną przynajmniej właściwość, wyróżniającą go

od innych hinduskich proroków.

Od ośmiu lat nikt nie słyszał jego głosu. Ślubował milczenie, rezerwując sobie zabranie głosu, gdy nadejdzie odpowiednia chwila, gdy wybije dla niego wielka godzina.

Mimo to, prorok ten naucza. Wozi ze sobą skrzynię z literami alfabetu z drzewa i z nich układa odpowiedzi na zadawane mu pytania, albo też poprostu pisze. Jest wykształcony, skończył jeden z uniwersytetów angielskich, gdzie studjował

literaturę i filozofię.

Urodził się w Poona w Indjach, ma obecnie 39 lat.

Mglistą swoją doktrynę zawarł w książce „Pytania i odpowiedzi", wydanej po angielsku. Zawiera ona odpowiedzi na 77 pytań, jakie mu postawiono z różnych stron w czasie jego podróży.

W Indjach założył zakład, w którym żyją jego uczniowie, ale każdy z nich zachowuje swoją religję. Nie chce on bowiem zakładać jakiegoś nowego kultu. Mało kto wie,

czego właściwie chce.

Podobno Ghandi ma dla niego wielki szacunek, ale Shri Meher Baba nie pragnie z nim współpracować, ponieważ uważa, że polityka Mahatmy jest za bardzo nacjonalistyczna.

6 miljonów owiec padło

wskutek katastrofalnej posuchy.

W południowej Afryce panuje nieznana w historji tego kraju posucha. W niektórych częściach nie spadła ani kropla deszczu

już od trzech lat

i niema w tej chwili widoków, aby wkrótce nastąpiły opady. Rzeki Orange, Vaal i Limpopo są zupełnie wyschnięte i robią wrażenie zakurzonych okopów.

Dotychczas ofiarą tej katastrofalnej posuchy padło przeszło 6 miljonów owiec, a około 75 proc. farmerów w prowincji Heilbron zostało zupełnie zrujnowanych tak, że rząd afrykański musiał pośpieszyć im

z wydatną pomocą finansową.

Według obliczeń urzędowych tegoroczny sprzęt wełny w południowej Afryce zmniejszy się o przeszło 200.000 bali wobec utraty takiej olbrzymiej ilości owiec w prowincjach dotkniętych klęską posuchy.



Próba gwiazdkowych słodyczy

W jednym z londyńskich zakładów odbywa się pakowanie i wysyłanie plumpuddingów gwiazdkowych, dla marynarzy angielskich, stacjonowanych na Oceanie Spokojnym. Przed zapakowaniem każda przesyłka poddawana jest próbie.

Podsłuchane.

DOPŁATA.

— Proszę mnie ogolić! Ile kosztuje golenie?

— 50 groszy.

— Ale pan mnie nie zatnie?

— Dobrze, ale bez zacięcia kosztuje 60 groszy...

SŁODKA MINKA.

Fotograf: — Proszę o przyjemny wyraz twarzy.

Klient: — To niemożliwe.. To fotografja będzie załączona do świadectwa ubóstwa..

DLACZEGO?

— Dlaczego miesiąc poślubny nazywa się miodowym miesiącem?

— Bo to jest słodki czas, po którym następuje gorzkie rozczarowanie..

PRACA I KAPITAŁ.

— Jaki jest stosunek pracy do kapitału?

— Zaraz ci to wytłumaczę przystępnie.. Wyobraź sobie, że ja ci pożyczam kapitał, no to mam później wielką pracę, zanim go odbiorę spowrotem..

W spokojnej pracowni.

Niesamowity obraz w zacisznej pracowni krawieckiej na przedmieściach Londynu podczas próby obrony przeciwgazowej.



Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański